

*Stowarzyszenie Cudownego Medalika  
(Apostolat Maryjny w Polsce)*

# *Biuletyn nr 60*

2-2020



## Jubileusze i spotkania Grup AMM



Spotkanie w Grodkowie



Apostolat diecezji siedleckiej



Państwo Białeccczy



## SŁOWO DYREKTORA KRAJOWEGO

### *Czczyciele Niepokalanej Objawiającej Cudowny Medalik*

We wrześniu ubiegłego roku po raz drugi w życiu znalazłem się w kaplicy Sióstr Miłosierdzia przy **rue du Bac w Paryżu**, choć tego w ogóle nie planowałem. Przypadek, ktoś powie. A ja wiem, że to Bóg wybrał czas i miejsce, abym znalazł się tam, gdzie Matka Boża przed 190 laty objawiła się wówczas nowicjuszcze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, siostrze **Katarzynie Labouré**, powierzając jej m.in. misję wybicia medalika. Dzięki życzliwości organizatorów Pielgrzymki z Zielonej Góry mogłem przeżyć niezwykle chwile. Ileż cudów przez te 190 lat dokonało się w tym miejscu! To wyjątkowy dar dotknął miejsca, które uświęciła swoją obecnością sama Maryja. Dlatego Msza Święta w kaplicy Objawień, sprawowana pod przewodnictwem ks. Zygmunta Zimnawoda była wyjątkowa i niepowtarzalna.

Opuszczając to wyjątkowe miejsce, wszyscy byliśmy duchowo umocnieni i dotknięci łaską uzdrowienia serca i duszy. Wiem, jak dobrze być przez cały czas w ramionach kochającej Matki, która dała mi **cudowny medalik**, prosząc, abym się zwracał do Niej słowami: ***O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*** Ta krótka modlitwa jest na każdy czas: zdrowia i choroby, radości i smutku, sukcesów i porażek.

Jest taka legenda o trzech przyjaciółtach, którzy po studiach wyruszyli, by znaleźć najcenniejszą rzecz na świecie. Pierwszy



przywiózł diament, drugi przywiózł miłość – żonę, a trzeci się spóźnił. Na pytanie przyjaciół, skąd takie opóźnienie, odparł, że chciał znaleźć Boga. Nigdzie Go jednak nie zobaczył. Pewnego dnia przeżył burzę na jeziorze. Po burzy widział, jak zrozpaczona kaczką przez cały dzień nawoływała swe zagubione pisklęta. Wtedy zrozumiał, że to nie my znajdujemy Boga, lecz Bóg szuka nas i znajduje. Tak, – dać się odnaleźć Bogu.

Minione dni pokazały jak znikome są ludzkie plany. Bowiem „takie małe coś” jak wirus, zburzył ludzkie plany. Wiele razy słyszałem stawiane pytanie: gdzie jest Bóg? Czy to kara? Znak? A może On zaprasza nas do zmiany i przemyślenia swojego życia? Te pytania zapraszają by się zatrzymać, by odpowiedzieć w swoim sercu, tak jak Maryja. Bóg posyłał do Maryi swojego anioła z pozdrowieniem: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą (...) znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 28-30). On to przedstawia Jej Boży plan na Jej życie: „Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus...” (Łk 1, 30). I czeka na odpowiedź daną w wolności i zaufaniu: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Gdy ją otrzymuje wraca do Boga. Słowo staje się Ciałem, przynosi owoc. Rozpoczyna się nowy etap dziejów człowieka.

Streszczeniem tej tajemnicy jest Cudowny Medalik. Niedawno odkryłem, że jest to też streszczenie mojego, i mam nadzieję, że Twojego życia, naszych codziennych zwiastowań i dialogu z Bogiem. Bóg każdego dnia przychodzi: przez swoje słowo, osoby, obowiązki, wydarzenia i przedstawia swój plan na nasze „teraz”, swoją propozycję na nasze życie. Możemy ją przyjąć, jak Maryja, lub odrzucić przez swoje wybory i decyzje. Bóg czeka. Szanuje naszą wolność. Oddaje się w nasze ręce każdego dnia na nowo. Jeśli przyjmujemy Jego propozycję, Jego prośbę, jeśli się zgodzimy – wydamy owoc,

tak Jak Maryja. Tegoroczna pielgrzymka na Jasną Górę, jest doskonałym momentem, aby potwierdzić dokonany już wybór Niepokalanej:

„Niepokalana Najświętsza Maryjo Panno, Ja (.....) w Twojej obecności, postanawiam każdego dnia czynić dobro, troszczyć się skutecznie o własną rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych oraz współpracowników, według polecenia Apostoła narodów: „Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne, dla jego dobra, dla zbudowania”.

Świadomy obowiązku i zadania pełnienia dobrych czynów, pragnę je podejmować przy pomocy i współudziale braci i sióstr zjednoczonych tą samą ideą w Apostolacie Maryjnym.

Postanawiam używać wszelkich możliwych i dostępnych mi środków apostołowania, a przede wszystkim chcę posługiwać się Cudownym Medalikiem, obranym przez Ciebie, Niepokalana, dla udzielania wielkich łask tym, którzy przyjmują go z wiarą w potężne Twe orędownictwo.

Zobowiązuję się uroczyście powtarzać często poświęcenie i oddanie się do Twojej dyspozycji, Matko i Królowo nasza!

Dopomóż mi w poznawaniu Ciebie w tajemnicy Twego życia i przykładu, bym w pokorze serca mógł urzeczywistniać wielkie sprawy Boże.

Przyjmij Najświętsza Maryjo Panno, Niepokalana, moje oświadczenie, które składam w Twoje ręce, włączając się tym samym do wielkiej Rodziny Twoich Apostołów walczących.”

Kiedy spojrzymy na Cudowny Medalik, ujrzymy na nim literę M. Przedstawia ona monogram imienia Maryi. Ona dała nam swój sygnet, ażeby nim znaczyć dusze, nadawać dokument szlachectwa, przynależności do dworu niebieskiego. Ktokolwiek nosi na sobie ten znak, ten jest własnością Maryi, nosi Jej piętno, a zatem szatan nie ma do niego przystępu.

Drodzy Apostołowie! „Nam nie wolno w miejscu stać” – słowa tej pielgrzymkowej piosenki są wołaniem Maryi, że na pielgrzymim szlaku do nieba nie wolno nam stać w miejscu. Świetnie to ujął papież Franciszek w homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej w Genui 28.05.2017 r. Mówił wówczas: „Chrześcijanin nie stoi w miejscu, ale jest w drodze: wraz z Panem ku innym. Ale chrześcijanin nie jest szybko-biegaczem puszczającym się pędem, czy zdobywcą, który musi przybyć wcześniej niż inni. Jest pielgrzymem, misjonarzem, jest „maratończykiem nadziei”: łagodnym, ale stanowczo podążającym; ufnym a jednocześnie aktywnym; twórczym, ale pełnym szacunku; przedsiębiorczym i otwartym; pracowitym i solidarnym. Z tym stylem przemierzajmy drogi świata!”. Jako Apostołów Maryjnym „nam nie wolno w miejscu stać”. Bądźmy RAZEM przy MARYI na Jasnej Górze.

Jeszcze kilka spraw. Jediną możliwością kontaktu ze mną jest tel. kom.: **601 472 764** oraz mój e-mail: **vivaldi7@onet.eu**

W każdą środę o godz. 17.30 w kaplicy na Radnej jest odprawiana nowenna. Możecie przestać swoje prośby i podziękowania, na mój e-mail. Niech nie zabraknie w tym czasie Waszej duchowej łączności z naszą kaplicą.

Pragnę serdecznie podziękować Wam Drodzy Apostołowie za pamięć i piękne życzenia z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, oraz moich urodzin i imienin. Bóg zapłać za modlitwę w tym trudnym czasie pandemii. Niech zatem nie zabraknie naszych serc, dłoni i gotowości głoszenia radosnej Nowiny. Do zobaczenia na Jasnej Górze. Błogostawię Was Wszystkich.

*Wszystko z Niepokalaną!*

**Dyrektor Krajowy Stowarzyszenia Cudownego Medalika**  
**Ks. Jerzy Basaj CM**



## FORMACJA

### MARYJA – NIEWIASTA EUCHARYSTII

Kiedy rozpoczynaliśmy cykl wypowiedzi moderatorów na temat przeżywania Eucharystii i owoców jakie daje pełne i świadome uczestnictwo w Ofierze Mszy Świętej, nie mogliśmy przewidzieć tego co wydarzy się wkrótce. Mam tutaj na myśli skutki ataku koronawirusa SARS-CoV-2 i choroby przez niego wywołanej COVID-19. Nie przypuszczaliśmy, że temat uczestnictwa we Mszy Świętej, będzie wiodącym tematem w mediach – wszystkich mediach. Podkreślam celowo słowo wszystkich, bo największym moim zdziwieniem było to, że na łamach wszelakich gazet i programów telewizyjnych, rozgorzała dyskusja (często prowadzona przez osoby niemające nic wspólnego z wiarą w Boga) na temat, jak powinno się przyjmować Komunię św.? Czy zamknąć kościoły? Czy woda święcona to główny nośnik koronawirusa? Nie widziałabym nic złego w tym, że temat ważny przecież dla nas wszystkich, podejmowany jest tak powszechnie, gdyby nie to, że to nie troska o zdrowie Polaków była i jest powodem tych dyskusji, lecz zwiększenie słupka oglądalności i ilość sprzedanych egzemplarzy gazet.

Bardzo uradowało mnie zwiększone zainteresowanie wśród członków apostoelskiej wspólnoty tematem wiodącym, czyli: **Eucharystia w moim życiu**. Z różnych stron Polski napływają do mnie wypowiedzi apostołek, co bardzo ważne, nie tylko funkcyjnych, pełniących tak ważną rolę moderatorów diecezjalnych, lecz zwłaszcza tych, dla których udział w Eucharystii jest ważny. Może właśnie w czasie, kiedy Eucharystię przyszło

przeżywać nam siedząc przed ekranem telewizora, obudziła się w nas wielka tęsknota za wspólnotowym przeżywaniem Uczty, na którą zaprasza nas Pan, Jezus Chrystus?

Zapraszam do lektury i mam nadzieję, że temat nadal będzie inspiracją do opisywania swoich wrażeń.

*Małgorzata, moderator krajowa*



## **ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA**

Od samego początku, gdy tylko dotarło do mnie pytanie: „Jaką rolę w apostołskim życiu odgrywa pełne uczestnictwo w Eucharystii”, wiedziałam, że musi ono dotrzeć do wszystkich apostołów. Najpierw spotkałam się z przewodniczącymi grup, by wspólnie wypracować nasze działania.

Prosililiśmy wspólnotowo i indywidualnie, w modlitwie Ducha Świętego i Niepokalaną o otwarcie naszych serc i umysłów. Potem były rozmowy, osobiste refleksje i próby przedstawienia własnego dojrzewania (czasami przez lata) do pragnienia pełnego uczestnictwa w Eucharystii.

Mamy świadomość, że sam Jezus zaprasza nas do zgłębiania wielkiej tajemnicy wiary. Pozwala, by Światłość Jego rozpałała nasze serca i pobudzała do działania wśród bliźnich. To On powiedział: „Jesteście solą ziemi i światłością” (Mt 5, 13-16). A przecież światło i sól to coś materialnego, potrzebnego, użytecznego. Coś niezbędnego do życia.

Z tych rozważań zrodziły się istotne pytania: 1. Jak przygotowuję się do pełnego uczestnictwa w Eucharystii? 2. Czy potrafię być „solą ziemi i światłością świata”? 3. Czy jestem użyteczny? Czy współpracuję z Bożą łaską?

Odpowiedzi na pierwsze pytanie pokazały naszą świadomość, że pełne uczestnictwo w Eucharystii zależy od otwarcia



serca na spotkanie z Jezusem. I do tego przygotowujemy się już przed Mszą św. poprzez przeczytanie i krótkie rozważanie słowa Bożego. Staramy się również przeżywać każdą Eucharystię w łączności z Niepokalaną, gdyż Ona, jako Matka, modli się za nas, pomaga godnie przyjąć Pana Jezusa.

Spotkanie z żywym Bogiem wypełnia serca miłością, spokojem, wdzięcznością. Dlatego też po zakończeniu Mszy Świętej adorujemy Najświętszy Sakrament; modlitwą serca, aktami strzelistymi, czy Koronką do Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Potwierdzeniem takiej postawy są świadectwa apostołów:

„Pełne uczestnictwo w Eucharystii jest życiem w zgodzie z wiarą, gdzie centrum stanowi Chrystus, który tak ukochał ludzi, że chce stanowić z nami jedno”.

„Eucharystia daje mi siłę. Z mocy Boga dostaję łaski, mogę stawać się lepszym człowiekiem. Cały czas uczę się pokory i pokładania swej ufności w Bogu. Uczę się miłości do drugiego człowieka. Najdoskonalszym wzorem jest Jezus, który oddał za mnie życie. Kocha mnie bezwarunkowo, bezinteresownie. Często mówię: Panie, Ty jesteś Drogą Prawdą i Życiem”.

„W czasie Mszy św. i na adoracji, spotykam i przyjmuję Jezusa, który obdarza mnie miłosierną miłością, daje radość, pokój memu sercu i porządkuje moje codzienne życie. Bez spotkania z Nim serce moje jest smutne, tęskni za Nim”.

„Moje codzienne pełne uczestnictwo w Eucharystii umacnia moją wiarę, dodaje siły, odwagi i radości do dawania świadectwa mojej przynależności do Pana Boga i Niepokalanej oraz przyjęcia woli Bożej w zdarzeniach dnia codziennego”.

„Dla mnie Eucharystia jest Największym Cudem i zarazem Tajemnicą”.

Do szerszego rozumienia i głębokiego przeżywania Eucharystii przygotowują nas kapłani, ale też różne książki, np. „Wiel-

ka tajemnica wiary. Eucharystia daje życie” ks. Leszka Smolińskiego, czy „Cud eucharystyczny w Legnicy” Małgorzaty Pabis. Te książki, dzięki ks. Tadeuszowi Lubelskiemu CM i ks. Stanisławowi Ładzie, trafiły do wszystkich grup w naszej diecezji.

Apostołki również, że swoich doświadczeń czytelniczych, podpowiadają sobie wzajemnie, co warto przeczytać, by pomnażać wiarę. W wielu głęboko przemyślanych wypowiedziach znalazłam pełną odpowiedź na drugie pytanie.

„Przede wszystkim fundamentalną podstawę daje mi Eucharystia, z niej płynie miłosierna miłość. Umacniam swoją więź z Bogiem i pragnę pełnić Jego wolę, szukam Go uważnie w otaczających mnie ludziach”.

„Po Mszy św. modłę się – Jezu pomóż mi dostrzec Twoje Oblicze w każdym człowieku, którego spotkam na swojej drodze. Uczyni mnie narzędziem w Swoich rękach. Proszę Ducha Świętego – naucz mnie budować dobre relacje z ludźmi, którzy pod wieloma względami, są inni niż ja”.

„Oddaję swój czas ludziom, którzy są wokół mnie. Nie izoluję się od nich, choć czasami jest to trudne. Wychodzę do nich z miłością. Staram się być otwarta, szczerą oraz pomocną w ich codziennym życiu”.

„Bóg powierzył każdemu z nas wyjątkową misję. Już sama świadomość tego wyzwala zdolność myślenia bardziej o innych niż o sobie”.

Samotnych, zagubionych i nieszczęśliwych mamy wokół siebie bardzo wielu. Możemy nieść tym ludziom Chrystusa. Możemy dotrzeć do nich z Dobrą Nowiną o zbawieniu w Chrystusie i pomóc im spotkać się z Nim. Trzeba tylko chcieć oddać drugiej osobie to, co dla nas jest cenne. Oferujemy bliźniemu: swój czas, cierpliwość, gotowość pomocy, wsparcie potrzebującemu. Staramy się miłować wzajemnie, tak jak Bóg nas umi-

łował. Otrzymaliśmy Jego Ducha, On nas prowadzi i subtelnie przynagla do czynienia dobra.

To najbardziej skuteczny sposób wpływania na kształt otaczającego nas świata. Nasze czyny mówią same za siebie, są przesłaniem dla rodziny, przyjaciół, znajomych, a nawet obcych. Jezus mówi, że nasze „dobre uczynki” pomagają spotkać Boga i wielbić Go.

Okres, w którym przygotowywaliśmy odpowiedzi na postawione pytania, stał się błogostawionym czasem. Przede wszystkim jeszcze bardziej otworzyliśmy się na Boga. Mocniej odczuwaliśmy wdzięczność za dar Eucharystii. Głębiej wnikaliśmy w tajemnice wiary. Na nowo zostaliśmy przynagleni do dzielenia się prawdą, że na ołtarzu Jezus oddaje się nam cały. Otrzymujemy wtedy wszelkie łaski, jakie potrzebujemy. Panie, spraw, abyśmy byli „solą ziemi i światłością świata.”

*Maria Górska – moderator archidiecezji gdańskiej,  
opr. na podstawie otrzymanych świadectw*



## **JAKĄ ROLĘ W APOSTOLSKIM DZIAŁANIU PEŁNI LUB PEŁNIŁO PEŁNE UCZESTNICTWO W EUCHARYSTII?**

Napiszę, to, co czuje moje serce, aby dać odpowiedź, choć może nieudolnie. Eucharystia dla mnie, to wielki dar od Boga dla ludzkości. To wielkie bogactwo, nadzieja tego świata i pamiątka, którą pozostawił nam grzesznikom Jezus na tej ziemi. Jezus, Syn Boży z pokorą spełnił wolę Ojca. Niewinny, torturowany, udręczony, opuszczony, upokorzony, obrzucony obelgami, w końcu zdradzony przez Judasza i ukrzyżowany.

Wypełnił swoją misję, podczas Ostatniej Wieczerzy, aby zapewnić nam życie wieczne. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie umarł, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

W dzieciństwie, jeszcze całkowicie nie zdawałam sobie z tego sprawy, że aż taką miłością Bóg nas darzy. Uczyłam się, jak kochać Boga, który nas stworzył, modliłam się do Niego. Jednak jako kilkuletnie dziecko, wielu rzeczy nie rozumiałam np. wojen, utraty bliskich, uwięzienia mojego ojca w obozie. Powrócił dzięki naszym modlitwom, które zanosiliśmy do Boga. Po Pierwszej Komunii Świętej powoli kształtował się mój charakter. Pomagali w tym Rodzice i Katecheci.

Apostołowałam przez 47 lat mojej pracy pielęgniarskiej, pochylając się nad ludźmi chorymi i bardzo cierpiącymi. Ich cierpienia były niekiedy moimi. Uczyłam się wrażliwości i miłości, na co dzień. Niekiedy opadałam z sił i prosiłam Boga o łaskę wytrwania w tej ciężkiej pracy. Wobec cierpienia, często jesteśmy bezradni.

Lekarstwem na moje słabości fizyczne i duchowe była zawsze modlitwa i Eucharystia. Czerpałam z niej siłę do dalszego działania, kiedy sprawowałam opiekę nad chorymi, a później, przyszło mi się zmierzyć z cierpieniem Mojej Mamusi, następnie z chorobą męża. Kiedy serce cierpi, zawsze zwracam się do Boga, sama nie udźwignęłabym tego ciężaru i tym bardziej, gdy chodziło o Kochające osoby. Bóg wysłuchuje nas, cierpi razem z nami i udziela rad, natchnień, aby sprostać obowiązkowi. Tę siłę odnajdywałam także w Eucharystii. Wierzyłam i wierzę, że Bóg czuwa nade mną, że jest prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie i w pełni ufam Mu.

Wspierała mnie również Matka Boża. Uczyła, jak żyć i nigdy nie oddalać się od Jezusa i Jego miłości. Jezus dźwiga nas z upadku, przygarnia i przebacza nam grzechy, jak w ewange-

licznej przypowieści „o Synu marnotrawnym”. Nigdy nie rezygnuje z nas i kocha nas bez względu na nasze grzechy.

On ciągle żyje w nas w Eucharystii. Jego Miłość jest wierna i pewna. „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od Ciebie” (Iz 54, 10). Jak nie kochać tej Miłości? Dlatego ufam Jemu całkowicie i idę za Nim. Moje cierpienia, służą zapewne jakiemuś dobru. Ufam, że każde cierpienie przemieni się w radosny poranek Zmartwychwstania.

Żyłam w czasach trudnych dla naszej Ojczyzny, w której była pogarda dla człowieka i zniewolenie. Wyprowadzano religię ze szkół, aresztowano za poglądy, szerzono nienawiść do Boga. To wtedy przyszedł nam z pomocą ks. Kardynał Stefan Wyszyński (Śluby Jasnogórskie, peregrynacja w miastach z pustymi ramami obrazu Matki Bożej Częstochowskiej). To dzięki gorliwej modlitwie i Eucharystii przetrwaliśmy, uniknęliśmy ateizacji. W obecnym czasie musimy dokonywać właściwych wyborów. Być blisko Jezusa i Maryi, aby przewyciężyć zło, które się szerzy.

Póki żyjemy mamy dużo do zrobienia, jak mawiał nasz ukochany Ojciec Święty. Matka Boża nas też nie opuszcza i troszczy się o nasze zbawienie, dając oręż do ręki w postaci różańca i Cudownego Medalika.

Będąc już na emeryturze, od wielu lat uczestniczę w Różańcu, ale również w Apostolacie Maryjnym. Służenie drugiemu człowiekowi nie jest mi obce. Staram się w miarę swoich możliwości, dalej nieść pomoc i służyć w różny sposób. Poświęcam swój wolny czas i jestem zawsze gotowa na wszelką pomoc. Boże prowadź!

*ap. Anna z parafii pw. Ducha Świętego w Sopocie*



## EUCHARYSTIA W MOIM ŻYCIU

Zanim rozpocznę pisać na temat Eucharystii w moim życiu, która jest jednym z najważniejszych Sakramentów Świętych, pragnę podziękować Matce Najświętszej Niepokalanej za każdą łaskę jaką otrzymałam i otrzymuję od Boga. Maryja prowadzi mnie i prowadziła od najmłodszych lat do Jezusa. Dziękuję Ci Maryjo za wszystkie spełnione marzenia moich młodzieńskich lat, szczególnie za to, że jestem w Twojej Szkole, w której uczę się od Ciebie wiary, nadziei i miłości, jak również poznaję tajemnice nieskończonego Bożego Miłosierdzia, i nie tylko. Poznaję tajniki Bożej Ewangelii, z których staram się korzystać w swoim życiu.

W Twoje ręce Maryjo, składam codziennie moje intencje i potrzeby duchowe, które przekazujesz Bogu jako nasza Pośredniczka, najlepsza Matka i opiekunka. Staram się codziennie oddawać się do Twojej dyspozycji nie zapominając o całkowitym oddaniu się Tobie w apostołowaniu Cudownym Medalikiem. Oddaję Tobie wszystko co posiadam bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń.

Wiem i czuję to na każdym kroku, że bez Ciebie, i bez Twej pomocy nie byłabym w stanie nic uczynić, czy to w rodzinie, czy w Kościele, czy w Apostolacie. „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. A więc z Tobą Maryjo i z Chrystusem. To Ty Maryjo prowadzisz mnie do Twego Syna, zaś Jezus ukazuje mi drogę do Ciebie i do Boga w Trójcy jedyne.

Maryjo, ja wiem, że Ty pragniesz wiecznego zbawienia nas ludzi według Bożej Opatrzności. Wzywasz mnie do nawracania z grzechów, do poprawy życia zgodnego z przykazaniami Bożymi, zgodnego z prawem miłości. Do większego i bardziej aktywnego życia w rodzinie, w apostołstwie, w Kościele i wszędzie tam, gdzie mnie Bóg posyła. Tym samym ukazujesz mi

Maryjo autentyczny sens mojego życia duchowego i fizycznego. Udzielasz światła Ducha Świętego, bez którego nie byłabym w stanie przyjąć, zrozumieć prawd Bożych w moim życiu. Pragniesz zapalić we mnie miłość do Boga i bliźnich. Przyznaję szczerze, że nie zawsze jest to łatwe i nie zawsze mi to wychodzi. Dzięki Twojej nauce, przykazaniom Bożym, przykazaniom Kościelnym i Sakramentom Świętym, jestem dzieckiem Bożym zawsze i wszędzie w każdym czasie. Za co Maryjo jeszcze raz Ci dziękuję.

Nie wyobrażam sobie życia bez Eucharystii. Tęsknię i czekam na te spotkania z Jezusem Eucharystycznym. Eucharystia jest dla mnie bardzo ważna. Myślę, że nawet najważniejsza. Jest dla mnie mocą, siłą i światłem na drogach mego życia. Pozwala mi wzrastać w wierze, nadziei i miłości.

Pomimo moich słabości i ograniczeń, upadków, staram się jak tylko potrafię, przeżywać udział w Eucharystii. Jest to moje dziękczynienie za otrzymane łaski, za moje życie. Staram się brać udział we Mszy Świętej, w miarę możliwości codziennie, podczas której ofiaruję Bogu przez wstawiennictwo Maryi, sprawy najważniejsze. Te sprawy, które są dla mnie niejednokrotnie trudne, z którymi zmagam się w codziennym życiu.

W czasie Eucharystii pragnę modlić się, dziękując Bogu za miniony dzień, tydzień, za każde Błogostawieństwo, za wszystko z czego mam radość i siły. Przychodzę na Mszę św. zawsze z konkretną intencją. Jest ona różna w zależności od potrzeb Kościoła, Ojczyzny, mojej rodziny, przyjaciół, znajomych, jak również dotyczy danego dnia, okoliczności.

Modłę się za żywych i zmarłych, chorych i cierpiących. Bliższe mi są sprawy powołań kapłańskich, zakonnych, dzieci, młodzieży, która przygotowuje się do przyjęcia Sakramentów Świętych, rozwój i działalność grup modlitewnych. Modlitwy obejmują kapłanów pracujących w naszej parafii, tych którzy

stanęli na mojej drodze życia, za swoją rodzinę i rodziny z mojej parafii. Polecam Bogu przez wstawiennictwo Maryi problemy, które są mi znane i które wymagają pilnej interwencji u Boga. Mogłabym tu wymienić wiele różnych spraw, które są dla mnie ważne. Wspomnę jeszcze, że w czasie Mszy Świętej, nie zapominam prosić o miłosierdzie Boże dla dusz w czyśćcu cierpiących, które są mi bliskie w modlitwie.

Samo moje uczestnictwo we Mszy Świętej, poprzedzone jest przygotowaniem mego serca, mej duszy na godne przyjęcie Pana Jezusa podczas Komunii św. Do kościoła i na Mszę Świętą staram się przychodzić wcześniej, bym mogła wyciszyć się, przygotować, pomodlić, prosząc o światło Ducha Świętego, a tym samym otworzyć się na działanie Bożej łaski. To przygotowanie pozwala mi zbliżyć się do Jezusa i Maryi, i odczuć ich obecność, dobroć, i miłość, której naprawdę potrzebuję.

Jednocząc się z Chrystusem w Komunii św., jestem pewna, że Jezus zawsze mnie wysłucha i nigdy mnie nie zawiedzie. Wciąż na mnie czeka z wielką miłością – nieogarnionym dobrodziejstwem. Zaprasza mnie do swojego Wieczernika, który jest przy ołtarzu. Jak wielką łaską jest dla mnie cud przemiany chleba w Ciało Chrystusa, a wina w Jego Świętą Krew.

To tylko On, Jezus wie i Ja, kiedy się z Nim jednoczę.

Chrystus jest dla mnie pokarmem mojej duszy i umocnieniem mego słabego ciała. Jest dla mnie Panem życia i śmierci. Jest dla mnie drogą, prawdą, życiem. Jest dla mnie Królem, Ojcem, Przyjacielem, na którego zawsze mogę liczyć. On mnie nigdy nie zdradzi, przytula mnie do swego serca, czeka na mnie. Mogę się przed Nim otworzyć i zwierzyć z najskrytszych marzeń, problemów. Jest dla mnie skarbem niezliczonych dobrodziejstw i łask, za które nie wiem, czy zdążę podziękować.

Za otrzymane łaski staram się dziękować swoim życiem, ale czy mi się to udaje? Tylko Bóg o tym wie. On mnie zna, wie



o mnie wszystko, wie, kiedy wstaję, kiedy chodzę, pracuję, kiedy śpiewam, kiedy się nudzę, wie o każdym moim postępowaniu. Choć się staram, to nie zawsze mi wszystko wychodzi, dlatego też tak ważny jest dla mnie pełny udział we Mszy Świętej.

Jezus Chrystus umacnia moje życie Chlebem Eucharystycznym i pragnie mojego uświęcenia. Pozwala na kontynuację i poprawę codziennego życia. Pomaga mi przezwyciężać moje wady i słabości, których nie brakuje. Moja wiara, pozwala mi powstawać z upadków i grzeszności, a więc muszę wciąż nad sobą pracować, co wcale nie jest takie łatwe. Przebywam w różnych miejscach, sytuacjach, wśród różnych osób, w różnych okolicznościach. Tam, gdzie mnie Bóg posyła. Choć się staram i pragnę być blisko Chrystusa i Jego Matki, nigdy nie jestem pewna, czy to co robię, jak reaguję w kontaktach między ludzkich, podoba się Bogu?

Myślę również, bo przecież jestem grzesznikiem, tak jak każdy człowiek, wiem, że Chrystus ukochał mnie i każdego człowieka swoją niezgłębioną miłością, która wciąż na mnie czeka i przypomina o swoim Miłosierdziu. Mam więc nadzieję, że skoro Bóg Ojciec ofiarował nam Swego Syna za mnie i za innych ludzi, byśmy mogli osiągnąć życie wieczne, to i ja korzystając z darów Eucharystii mogę liczyć na Boże Miłosierdzie.

Na kartach Ewangelii mam zapewnienie Jezusa, że ten: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne”. Te zapewnienia dają mi też słowa Chrystusa: „Ja jestem chlebem winnym, który zstąpił z nieba”, „Jeśli kto spożywa ten chleb będzie żył na wieki. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne, trwa we mnie, a Ja w nim” (J 6, 54, 56), „To czyńcie na moją pamiątkę”. Te słowa wypowiedane w Wieczerniku i podczas Mszy Świętej, są dla mnie umocnieniem mojej wiary i nadziei. Zapewnieniem, że nie zostanę nigdy

opuszczona przez Jezusa. Dzięki Jezusowi, który za mnie oddał życie na Krzyżu mam zapewnienie życia wiecznego po śmierci.

Bardzo pragnę, aby Bóg był zawsze przy mnie i obecny w mojej duszy, który przenika całe moje życie, spotkanie z ludźmi, przenika mnie i uświęca, pomaga w każdym miejscu i w każdym czasie. Człowiek w związku ze swoją ułomnością nie zawsze o tym pamięta, tak też zdarza się i mnie. Wiem i jestem świadoma, że aby stawać się lepszym człowiekiem, muszę często zwracać się do Ducha Świętego, do Maryi, która jest świątynią Ducha Świętego i korzystać z tych darów. Muszę też pamiętać o trzech podstawowych sprawach jakimi są: post, modlitwa, jałmużna. Bez tego trudno by mi było stawać się doskonalszą w oczach Bożych i nie tylko.

Chrystus w Eucharystii uczy mnie jak mam postępować, aby być coraz bardziej pomocną i otwartą dla innych ludzi, szczególnie dla potrzebujących. Uczy mnie miłości, wzywa mnie do tej miłości. On, Jezus jest sam miłością, prawdą i życiem. Życie miłością Chrystusową, pozwala mi przezwyciężać zło i cierpienie płynące z grzechu. Miłość Chrystusowa jest dla mnie znakiem przebaczenia, które pokonuje grzech i jego skutki, wzywa mnie do godnego przyjmowania Komunii św. w czasie Eucharystii. Eucharystia w naszej liturgii Chrześcijańskiej jest najważniejszą formą Uczty Sakralnej, na którą codziennie jestem zapraszana. Czy z niej skorzystam, zależy to ode mnie. Aby godnie uczestniczyć w Eucharystii i w pełni korzystać z Jej darów, muszę być w stanie łaski uświęcającej. W naszej parafii nie ma problemu skorzystania z Sakramentu Pokuty. Zawsze przed Mszą Świętą, o ile zaistnieje taka potrzeba, można z tego Sakramentu skorzystać, a więc zawsze istnieje możliwość pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej.

Eucharystia to dla mnie Sakrament Bożej obecności, miłości i ofiary. Przyjmować Eucharystię, to znaczy brać udział w uczcie

ofiarnej, gdzie Chrystus ofiaruje się za nas swemu Ojcu. W Komunii św. jednoczę się z Chrystusem. Podczas krótkiej chwili w ciszy i spokoju mogę porozmawiać o tym co mnie boli i z jakim problemem przychodzę na spotkanie z Nim.

Jednocząc się w Komunii św. z Chrystusem, wiem i jestem świadoma, że nie wszystkie polecane sprawy czy problemy zostaną załatwione, czyli spełnione tak jak ja bym sobie życzyła. Są wysłuchane zawsze, Jezus wie lepiej co dla nas samych i dla tych, których polecamy jest najlepsze i potrzebne. Często przekonujemy się o tym z upływem czasu.

My Apostołowie Maryjni, mamy do dyspozycji piękną modlitwę pokomunijną, w której Boskie życie, jest udzielaniem się Boga człowiekowi. To Jezusa miłość i pokój, wypełniają moje serce po Komunii św., kiedy mogę w duszy mówić: „Już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus...” (*Różaniec biblijny*, s. 100).

Chrystus zapewnia mnie, jednocześnie uczy, że miłość musi być cierpliwa, łaskawa, wszystko przetrzyma, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję. Udając się na Eucharystię, zobowiązana jestem utrzymać post eucharystyczny, modlitwę przed pojednaniem oraz przygotowanie daru ofiarnego. Tym darem ofiarnym w niedzielę jest np. składana ofiara na potrzeby kościoła. Zebrane pieniądze są symbolem daru nas samych z naszej pracy, wysiłku. Ofiara ta jest składką złożoną przez nas członków kościoła jako forma udziału naszego (mojego) na funkcjonowanie dzieł miłosierdzia, pracy misyjnej i życia materialnego kościoła. Przez tą drobną ofiarę pomagam innym, tym samym łączę się z ofiarą Chrystusa.

Ufam, wierzę i mam nadzieję, że kiedyś będę mogła ujrzeć oblicze Boga niewidzialnego. Jest to wielka Tajemnica – nieodgadniona, którą odkryję, gdy stanę przed Sądem Bożym po tej drugiej stronie życia tj. w wieczności.

Myślę, że się powtórzę, że bardzo ważną chwilą dla mnie w czasie Mszy Świętej jest właśnie (przeistoczenie) Eucharystia, w której dane jest mi uczestniczyć. To nie tylko: obrzęd, śpiew pieśni, psalmów, modlitwy, dziękczynienie, uwielbienie, prośby, błagania, żal za grzechy, przeproszenia, czytania z Pisma Świętego, ale też spotkanie z prawdziwym, żywym, obecnym w Najświętszym Sakramencie Chrystusem. W tym czasie, Chrystus z miłością rozdaje dary i łaski Błogostawieństwa, jakie są mi potrzebne na dalsze dni życia. Ponadto dane mi jest brać udział w niebiańskim posiłku, uczestniczyć w liturgii Mszy Świętej.

Tym samym zostaję zobowiązana do pełnienia dobrych uczynków, dawania świadectwa swoim życiem pośród przebywania z moimi braćmi i siostrami; „Pan moim światłem i zbawieniem moim”. Jest dla mnie ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą w trudnościach. W każdej Mszy Świętej, w modlitwie przyzywam Jezusa, On pomaga mi zrozumieć całą historię zbawienia. Pragnieniem moim jest to, abym jak najdłużej mogła umacniać swoje życie Chlebem Eucharystycznym, a tym samym zanurzać się w Jego miłość i miłosierdziu dla zbawienia innych ludzi. Pragnę, aby Jego zwycięstwo i Moc, znalazły kontynuację w przewyciężaniu słabości i wad w moim życiu.

Jestem pewna, że bez Eucharystii moje życie byłoby puste i zagrażałoby zdrowiu mojej duszy. Myślę, że aby godnie przygotować się do przyjęcia Komunii św., trzeba brać czynny udział we Mszy Świętej. Śpiew, modlitwy, słuchanie słowa Bożego, niezbędna jest muzyka organowa, która stwarza radosny klimat i sprzyja modlitwie pobudzając do uwielbienia Pana Boga sercem, ustami, życiem. Radosnym momentem we Mszy Świętej, jest moja świadomość, że oprócz Jezusa w Kościele są nasi Kapłani, służba liturgiczna, bracia i siostry – apostołki Maryjne. Razem wszyscy zgromadzeni tworzymy Kościół Boży. Do

Boga nie idę sama, lecz jestem i idę we wspólnocie. Chrystus zapewniał mnie i wszystkich zgromadzonych w Kościele, mówiąc na kartach Pisma Świętego: „Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). We wspólnocie Kościoła Pan Bóg odbiera od nas należną chwałę przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jest tak pięknie, że jeśli potrafimy włączyć się w modlitwę kapłana i całego Kościoła Świętego, to jeszcze bardziej jednoczymy się z samym Chrystusem, który w sposób niewidzialny jest głównym celebrawsem Eucharystii.

Na zakończenie przytoczę słowa Psalmów, które bardzo lubię: (Ps 63) „Boże mój, Boże mój szukam Ciebie, Pragnie Cię moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą”; (Ps. 119) „Z całego serca wołam, wysłuchaj mnie Panie, zachować chcę Twoje ustawy”. „Bóg jest dla mnie ucieczką i siłą i najpewniejszą pomocą w trudnościach”. Czuję jak wielką moc dla mnie ma uczestnictwo we Mszy Świętej i przyjmowanie Komunii św. Moja dusza zostaje oczyszczona i obmyta najdroższą Krwią Chrystusa, a moje ciało uświęcone i staje się zdolne do dalszej pracy. Osobiście w kościele odpoczywam i ten odpoczynek jest mi bardzo potrzebny. Moja dusza i ciało, zostają uświęcone przez Ciało Chrystusowe na życie doczesne tu na ziemi, i na życie wieczne. Myślę, że z Bożej miłości czerpię dla siebie tyle, na ile jestem otwarta na miłość i łaskę Chrystusa w danym dniu oraz jaką chce mi dać sam Pan Jezus przez wstawiennictwo Maryi.

Dziękuję jeszcze raz za wszystkie łaski otrzymane, wyproszone i proszę o dalszą pomoc i opiekę w moim życiu dla wszystkich, których polecam Bożemu miłosierdziu. Ufam w Jego potęgę, moc, ojcostwo, dobroć, miłosierdzie, pragnę dać odpowiedź Bogu Miłosiernemu psalmem 23:

## *Bóg pasterzem i gospodarzem*

*Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.  
Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.  
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć:  
orzeźwia moją duszę.  
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach  
przez wzgląd na swoje imię.  
Chociażbym chodził ciemną doliną,  
zła się nie ulęknę,  
bo Ty jesteś ze mną.  
Twój kij i Twoja łaska  
są tym, co mnie pociesza.  
Stół dla mnie zastawiasz  
wobec mych przeciwników;  
namaszczasz mi głowę olejkim;  
mój kielich jest przeobfity.  
Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną  
przez wszystkie dni mego życia  
i zamieszkać w domu Pańskim  
po najdłuższe czasy.*

*„Jezu ufam Tobie”, „Wszystko z Niepokalaną”  
Helena Balcerek, moderator diecezji opolskiej*



## MOJE SPOJRZENIE NA EUCHARYSTIĘ

Jezus, nauczając w synagodze w Kafarnaum, podjął niezrozumiałą i kontrowersyjną dla wielu uczniów naukę, mówiącą o życiodajnym chlebie. Doskonale zdawał sobie sprawę z różnorodności postaw ludzi, którzy podążali za Nim: ciekawość Jego osoby, dokonywane cuda, a przede wszystkim wygłaszane mowy – to chyba dostateczny powód, by chcieć Go ujrzeć, wysłuchać, doświadczyć. Jezus wiedział o tym dobrze – wiedział, kto Go otacza; znał tych ludzi i chciał, by oni też Jego poznali i uwierzyli w misję, jaką otrzymał od Swego Ojca. Niejednokrotnie potrafił otwarcie odsłonić intencje swych towarzyszy, których wiara była delikatnie rzecz ujmując znikoma i zachwiana. „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 53) – to była rzeczywiście trudna mowa, i jak wiemy wielu uczniów od tego czasu odeszło od Niego i już z Nim nie chodziło. Ale Jezus objaśnił tę trudną mowę, mówiąc: „To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. SŁOWA, które Ja wam powiedziałem są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą”.

Szymon Piotr na pytanie Jezusa do Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?”. Odpowiedział: „Ty masz słowa życia wiecznego”... Odpowiedź bardzo jednoznaczna podyktowana ufnym sercem... Święty Jan swą Ewangelię rozpoczyna: „Na początku było SŁOWO, a SŁOWO było u BOGA i BOGIEM było SŁOWO. Ono było na początku u BOGA”. Wiemy, że to SŁOWO ucieleśniło się, dając nam Siebie, by przez Nie mieć życie wieczne. „PANIE! – nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja...”. Tak jak setnik z Kafarnaum, tak też i my wypo-

wiadamy te słowa przed przyjęciem Jezusa ukrytego w Hostii. Czy każdy wypowiadający te słowa czuje jednak ich treść? Zna sens swej wypowiedzi?! Setnik miał wiarę w moc słowa, co zauważył Jezus mówiąc: „Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary”. Ów setnik nie chciał „fatygować” Jezusa, by osobiście przyszedł w progi jego domostwa, by uzdrowić cierpiącego sługę, który leżał sparaliżowany. W naturalny sposób wierzył, że wystarczy tylko, że się o tym dowie i już nie musi iść, by leczyć, lecz słowo Jego ma taką samą moc, bo też jest Nim. Ponadto czuł się niegodny dostąpić tak wielkiego zaszczytu: „Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś!”. To bardzo znamieny przykład prawdziwej wiary i do tego ta budująca odpowiedź Jezusa na słowa setnika; to powinno być dla nas pokrzepieniem – być może szczególnie w tych ostatnich czasach.

„Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach” – pisze prorok Jeremiasz o ludzie Bożym Nowego Przymierza. Jezus w swych mowach często odwoływał się do stanu serc ludzkich. My sami też w naturalny sposób możemy określić stan swego serca, a ono wciąż potrzebuje SŁOWA, by mogło bić radośnie w zgodzie z Jego wolą.

Eucharystia duchowa nie może być zatem mniej ważna... ważna jest nasza wiara w słowo Boże, a Jezus był i jest dobrym doradcą w naszym codziennym życiu, by kroczyć właściwą drogą... Musimy korzystać z darów Ducha Świętego. Korzystać z mądrości, która pochodzi od Boga. Nie możemy też wystawiać Boga na próbę, bo to po prostu pycha... Całe zło ze strony człowieka zaczęło się od nieposłuszeństwa... Źle było człowiekowi w raju?! Wszystko było tam dobre, a jednak nie posłuchał Boga; chciał Go sprawdzić, nie zastanawiając się nawet, po co chce to zrobić?! Tak i obecnie nieposłuszeństwo człowieka przybiera różne formy, ale jest to



zawsze niewysłuchanie się w SŁOWO i wystawianie Boga na próbę. Ciągłe sprawdzanie, czy „prąd kopie” nie ma sensu, przecież wiemy, że „kopie” i to jak!..., a należałoby tylko zaufać, by nie odczuć skutków.

Bóg chce dla nas dobra; prowadzi nas różnymi drogami w dobrym kierunku. Człowiek niestety zbyt często działa pochopnie, impulsywnie, bez zastanowienia; odrzuca wskazówki i rady bez zgłębienia ich... Teraz należałoby zadać pytanie „czego i kogo słuchać w tym natłoku wypowiedzi?” – z pomocą przyjdzie Duch Święty, jeśli będziemy o to prosić w swej modlitwie, by rozwiął nasze niejasności.

Mam wrażenie, że ta obecna sytuacja w jakiej znaleźliśmy się, dość mocno pokazuje nam stan naszej faktycznej wiary... poziomu naszej pokory, bądź pychy, gdy mimo sygnałów ostrzegawczych działamy po swojemu... Życie jest darem! – a o dar należy się troszczyć, doceniać, dziękować i nasycać „Duchem, który daje życie” ciału... Wszystko z Niepokalaną!

*Teresa Szponar – par. św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie,  
diecezja bielsko-żywiecka*

## **PRZECZYTAJ POMYŚL PRZEDYSKUTUJ**



PRZECZYTAJCIE, POMYŚLCIE, PRZEDYSKUTUJCIE w swoich wspólnotach i rodzinach, **i koniecznie napiszcie do nas.**

*Kto ma możliwość wysyłania internetowej poczty, to proszę o wysłanie na adres: [daszma@wp.pl](mailto:daszma@wp.pl)*

*Krótkie opinie można także wysłać na adres LISTY DO REDAKCJI, podany na ostatniej stronie naszego BIULETYNU.*

# AMM – CENTRUM STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA



**40 LAT MINĘŁO** – chciałoby się radośnie zaśpiewać. Bo radość wielka towarzyszyła nam przez cały ten czterdziestoletni okres bycia UCZNIAMI W SZKOLE MARYI. Piękny i radosny czas powstawania Wspólnot parafialnych od 1980 roku, my obecni uczniowie – rocznik 2020, nadal wierni maryjni apostołowie, mamy obowiązek zachować od zapomnienia.

Dziękuję w tym miejscu, wszystkim „40-latkom”, za skrupulatnie przechowywane dokumenty, na podstawie których, będziemy mogli **odświeżyć** sobie podstawy naszej obecnej czterdziestoletniej już działalności. **Szczególnie podziękowania, kieruję do honorowej moderator krajowej Ewy Pruskiej-Zajdel, za Jej mrówczą pracę, przy porządkowaniu tych pięknych przecież, choć lekko zapomnianych kart historii.**

*Małgorzata Daszczyzak, moderator krajowa*

## OTO JA, WIĘZIEN KORONAWIRUSA

Obecnie, w okresie pandemii jako osoba w wieku tzw. specjalnej troski, znalazłam się w areszcie domowym nałożonym na mnie przez moje córki i całą rodzinę. Mam ochotę na małą ucieczkę z aresztu, ale mam też świadomość, że gdybym chyłkiem, zabezpieczona maseczką itp., wymknęła się do kościoła, mogłabym niechcący przynieść do domu wirus i zakazić nim blisko 10 osób. Tyle liczy moja rodzina, zamieszkująca nasz wielki dom. Rozmyślając nad moim uwięzieniem postanowiłam je polubić jako jeden z „darów Bo-

żych”. Mam za co dziękować i czynię to od rana, bo gdy tylko otworzę oczy, podziwiam piękno Bożego porządku. Aby nie był to czas, który fizycznie przecieka między palcami, zaczęłam m.in. pracę nad wcześniej odkrytą luką w kronikach Apostolatu Maryjnego.

Jeszcze w ubiegłym roku powstała myśl, aby zebrać listy ks. Teofila Herrmanna CM, które przed laty pisał do moderatorów diecezjalnych, do przewodniczących parafialnych i gorliwych czcicieli Niepokalanej Cudownego Medalika. W ten sposób, ogarniając korespondencją apostołów w całej Polsce, ks. Dyrektor formował zaczątki Apostolatu Maryjnego, wyrosłego po latach z AMM. **Przewodnik, Podręcznik...**, te i inne publikacje ks. Herrmann CM opracował dopiero wtedy, gdy osiadł w Warszawie na Radnej. Początkowo, oprócz rozmów telefonicznych, najbogatszą skarbnicą budulca naszej maryjnej tożsamości, spotkań formacyjnych, rekolekcji, dni skupienia itp. były właśnie listy Księdza Dyrektora. Sam ogarniał wszystko i budował kanwę, na której nowe dzieje Apostolatu Maryjnego, dziś Stowarzyszenia Cudownego Medalika, tkają we współpracy z kolejnymi moderatorami krajowymi, moderatorzy diecezjalni, starając się zyskać aprobatę opiekujących się Apostolatem księży dyrektorów krajowych. Można łatwo policzyć: od początku założenia mamy drugiego moderatora krajowego. Pierwszym dyrektorem krajowym był oczywiście ks. T. Herrmann CM, po nim opiekuje się nami czwarty z kolei dyrektor krajowy. Pierwszym był ks. Jerzy Owsiak CM, drugim ks. Tadeusz Lubelski CM, trzecim ks. Jacek Wachowiak CM i czwartym jest ks. Jerzy Basaj CM.

Chcę tutaj wyrazić wielką wdzięczność tym apostołkom, które zaufały mi i przekazały listy ks. Teofila Herrmanna CM, aby zawarte w nich treści nie dokonały żywota w szufladach lub w pudłach na strychach czy w piwnicach. Nie wszystko

dało się uratować. Odeszło do Pana wielu adresatów tych listów i są one nie do odzyskania, ale wiele uda się ocalić od zapomnienia. Chciałabym także ocalić od zapomnienia nazwiska moderatorów diecezjalnych nie tylko trwających do dzisiaj na swoich posterunkach, do wyczerpania sił, ale wszystkich, którzy wyszli ze szkoły ks. T. Herrmanna CM i służą Niepokalanej czasami „dożywotnio”. Wyszukując ich nazwiska posłużyłam się starymi spisami, zamieszczonymi w *Księdze pamiątkowej* wydanej z okazji 25-lecia powstania Apostolatu Maryjnego, a także spisami z *Katalogów Rodziny Wincentyńskiej*. Oto wychowankowie ks. Teofila Herrmanna CM:

**Ryszard Średziński, Barbara Pietraszuk z diecezji białostockiej; Urszula Raszka z diecezji bielsko-żywieckiej; Jadwiga Wilk z diecezji bydgoskiej; Halina Skuza z diecezji częstochowskiej; Antonina Kosk z diecezji drohiczyńskiej; Marianna Traks, Anna Hazuka z diecezji elbląskiej; Elżbieta Hirschberg-Konieczna, Maria Górka z archidiecezji gdańskiej; Wiesława Bromer z diecezji gliwickiej; Józefa Kujawa, Teresa Rząd z diecezji kaliskiej; Leon Białecki, Ryszard Anders z diecezji katowickiej; Halina Pilewska z diecezji kieleckiej; Marianna Frątczak z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej; Barbara Tomaszewska, Barbara Kociela, Agnieszka Kociela, Ryszard Klasa z archidiecezji krakowskiej; Klotylda Korolik z diecezji legnickiej; Zofia Banach z diecezji lubelskiej, Maria Janowska z diecezji łomżyńskiej; Klara Pawlak, Barbara Groblewska z archidiecezji łódzkiej; Helena Balcerek z diecezji opolskiej; Alina Rut z diecezji płockiej; Jadwiga Chojnacka, Barbara Janowska z diecezji poznańskiej; Matylda Pstrąg, Janina Przytuła, Paulina Kowal z diecezji przemyskiej; Zofia Miernik z diecezji radomskiej; Anna Rybka z diecezji rzeszowskiej; Krystyna Tatar z diecezji sandomierskiej; Władysława Kaliszuk z diecezji siedleckiej; Jadwiga Chmielowska z diecezji sosnowieckiej; Maria Jóźwiak z diecezji szczecińsko-kamieńskiej; Janina Markowska-Miler z diecezji tarnowskiej; Helena Sokołow-**

ska z diecezji toruńskiej; Danuta Kempczyńska, Ewa Pruska-Zajdel z diecezji warszawskiej; Piotr Raczyński, Jerzy Szewczak, Andrzej Siborenko z diecezji warszawsko-praskiej; Adam Sienkiewicz, Irena Wojciechowska z diecezji wrocławskiej; Wiktoria Czesak, Ireneusz Józwiak z diecezji wrocławskiej; Eugenia Kornaga z diecezji zamojsko-lubaczowskiej; Renata Wrycza, Antoni Kaliszuk, Tadeusz Szadkowski, Janina Barska i Małgorzata Maria Daszczyszak z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Ostatni będą pierwszymi – mamy dowód: Małgorzata Maria Daszczyszak rozpoczęła swoją II kadencję trudnej i odpowiedzialnej funkcji moderatora krajowego. Można o niej powiedzieć, że wyrosła z Hermanowskiej ziemi, gdzie w Pelplinie, jako dyrektor krajowy ks. Teofil Herrmann CM rozpoczął swą działalność.

Usystematyzowanie całego bardzo obszernego materiału zawartego w listach może potrwać długo. Zanim się z tym będzie można uporać, chciałabym mieć okazję do zapoznawania czytelników „Biuletynu” z wybranymi fragmentami. Całość zachowanych listów zostanie przekazana Księżom Misjonarzom na Stradomiu w Krakowie, gdzie znajdują się już inne nasze materiały archiwalne. Jako przestanie dla nas, apostołów maryjnych, przytoczę słowa śp. Księdza Dyrektora z jednego z listów, datowanego jego zwyczajem odwołaniem do świąt lub uroczystości maryjnych:

„Warszawa, w uroczystość  
Niepokalanego Poczęcia NMP, 2000 r.

Do wszystkich Apostołów Maryjnych w kraju i za granicą.

Wszystko z Niepokalaną! Drodzy i Kochani Siostry i Bracia! (...) zechcemy przyjąć następujące wskazania:

Realizujemy przede wszystkim wiernie i gorliwie swoje powołanie jako Apostołowie Maryjni, którzy charakteryzują się tym, że pragną być prawdziwymi czcicielami Niepokalanej czyniącymi – pod Jej przewodnictwem – wiele dobra względem drugiego człowieka, postępując się głównie CUDOWNYM MEDALIKIEM. Aby to mogło wyrazić się najpełniej w naszym apostołskim działaniu, trzeba nam – Drodzy i Kochani (...) – przyjąć wezwanie Chrystusa Pana: *Przyszędłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, aby on już zapłonął* (Łk 12, 49)!



Ogień Chrystusowy, którym jest Jego Duch miłości, niech nas ogarnie i rozpala miłość Bożą w naszych sercach, w sercach naszych Braci i Sióstr. Dlatego na początku każdego spotkania zwracamy się z gorącą modlitwą do Ducha Przenajświętszego. Niech z serc naszych wznosi się modlitwa: *Przyjdź Duchu Święty i odnów oblicze ziemi. Przyjdź i daj nam Swoje Siedmiorakie Dary! Daj moc i misyjny zapał wszystkim tu zgromadzonym!*

Uwzględniać będziemy – Drodzy i Kochani – szeroko pojętą ewangelizację. Pamiętajmy jednak, że głoszenie Dobrej Nowiny nie dokonuje się wyłącznie przez słowa – jak to zauważa Kardynał Ratzinger, traktując o ruchach kościelnych i ich zadaniach. Miłość, która jest sercem Dobrej Nowiny, centralną prawdą i centrum działania, musi być **wcielona w czyn** i w ten sposób stawać się glosze-

niem. Czyli ewangelizacja związana jest zawsze ze służbą bliźniemu. I to – Drodzy i Kochani Siostry i Bracia – winniśmy mieć na uwadze: **służba drugiemu człowiekowi**, służba najbliższym w rodzinie, w pokrewieństwie, służba przyjaciołom i znajomym, współpracownikom w miejscu pracy – to nasze pole działania”.

Dalej następują szczegółowe wskazania dotyczące – jak czytamy w liście – „zmierające do uaktywnienia i naszego udoskonalenia w nowym okresie pracy”.

Dzisiaj, gdy piszę te słowa, dnia 3 maja, zakończę cytatem z tegoż listu:

„Drodzy i Kochani! Zjednoczeni miłością względem NMP Niepokalanej Cudownego Medalika módlmy się wzajemnie jedni za drugich, by spełniły się Boże plany w naszym życiu, by dobry Bóg błogostawił nam na każdy dzień. *A Bóg (dawca) nadziei, niech nam udzieli pełnej radości i pokoju w wierze, abyśmy przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję* (Rz 15, 13)!”.

*Ewa Pruska-Zajdel*

---

PS. Przepraszam naszego wielce czcigodnego, poprzedniego Dyrektora Krajowego, ks. Tadeusza Lubelskiego CM, że dopiero w przypisie przypomnę o korzeniach Apostolatu Maryjnego – Stowarzyszeniu Cudownego Medalika, tak chwalebnie dla Polski założonego przez Księżę Misjonarzy i pobłogosławionego przez ojca świętego Piusa X. Tyle tu odnajdujemy polskich akcentów, którym należałby się osobny artykuł, zwłaszcza w obliczu zbliżającego się jubileuszu objawień na rue du Bac. Dla nas, „dawnych” apostołów maryjnych, ks. Teofil Herrmann CM był na czasy postkomunistyczne założycielem tej małej początkowo, ale stale rosnącej wspólnoty czcicieli Niepokalanej Cudownego Medalika, a on sam był gorącym sercem, motorem działania, przywódcą w stawianiu się *coraz doskonalszymi* (1 Tes 4, 1).

# Z ŻYCIA WSPÓLNOT JUBILEUSZE I SPRAWOZDANIA



## DIECEZJA KATOWICKA

### Z Niepokalaną przez życie

Jesteśmy małżeństwem od przeszło 67 lat. Mieszkamy w Szerokiej, w miejscowości, w której urodził się ks. dr Teofil Herrmann CM – założyciel Apostolatu Maryjnego w Polsce. Połowę naszego wspólnego życia, czyli od 1984 jesteśmy objęci opieką Niepokalanej jako członkowie tej wspólnoty. Mąż przez szereg lat pełnił funkcję moderatora diecezjalnego i gdy wyprowadziła się z naszej parafii apostołka prowadząca naszą wspólnotę, przejął po niej przewodnictwo i prowadził je, dopóki mógł podjąć temu obowiązkowi.

Oboje urodziliśmy się w rodzinach chłopskich, w których pielęgnowano kult Matki Boskiej. Moja matka przez całe swoje dorosłe życie każdą sobotę przez godzinę paliła świeczkę przed Jej figurą stojącą na komodzie. Zapalała ją też w czasie burzy, by nie spowodowała szkody w naszym obejściu. Moi i męża rodzice pilnowali, byśmy, co niedzielę, nie tylko uczestniczyli we Mszy św., ale także w nieszporach, nabożeństwach majowych i w Różańcu, a w poście w Drodze krzyżowej i Gorzkich żalach. Taka pobożność zaowocowała w naszym życiu dorostłym.

Oboje zostaliśmy nauczycielami. Po ślubie zamieszkaliśmy w stuletnim domu 70-letniej teściowej – wdowy, która prowadziła jeszcze gospodarstwo z niezaradnym synem. To było ich jedyne utrzymanie, bo w owych czasach starzy rolnicy



ani niepełnosprawni nie otrzymywali renty. W tych latach już nie mogli podjąć pracy w gospodarstwie i potrzebowali naszej pomocy. Pracowaliśmy zatem i w szkole, i na gospodarstwie, bo nikt w tamtych czasach nie chciał pola wydzierżawić, gdyż gospodarka była nieopłacalna z powodu nałożonych przez państwo na rolników kontyngentów w postaci zboża i żywca za połowę ceny rynkowej. Do tego nasze ciężkie życie pogłębiał fakt, że nie mogliśmy się doczekać własnych dzieci.

Jednak nie upadaliśmy na duchu, całowaliśmy nasz Cudowny Medalik noszony stale na szyi i polecaliśmy się Niepokalanej, wierząc w Jej pomoc. Ks. Proboszcz ogłosił w kościele, że przy kurii w Katowicach powstało biuro adopcyjne. Na początku wakacji zgłosiliśmy się tam i przywieźliśmy naszą maleńką córeczkę. Fakt ten stał się przełomowy w naszym życiu. Dziecko wniosło w nie, wiele radości. Po trzech latach powitaliśmy w naszym domu miesięcznego synka. Stałiśmy się szczęśliwą rodziną. Wkrótce wybudowaliśmy nowy dom. Dwa lata pożyła w nim jeszcze teściowa, nieco dłużej wymagający opieki brat. Dzięki Bożej pomocy i Tej z Cudownego Medalika, podotaliśmy wszystkim wyzwaniom. Nawet włączyliśmy się do pracy społecznej w naszej parafii. W latach 1967 – 1996 byłam członkiem Rady Parafialnej przy Kościele pw. Wszystkich Świętych w Szerokiej. Przez trzy lata oboje z mężem pisaliśmy do gazetki parafialnej.

We wsi powstało Koło Gospodyń Wiejskich i przez pewien okres pełniłam w nim rolę sekretarki i kronikarki. Wieś w 1975 roku została włączona do miasta Jastrzębie-Zdrój. Kilka lat przedtem wybudowano w środku naszej wsi osiedle górnicze z dwoma Domami górnika, bo na terenie naszej wioski wybudowano kopalnię „Borynia”. Powstał też Zakład karny. Za pracą i mieszkaniem przybyli do naszej miejscowości ludzie z różnych regionów kraju. Z powyższych faktów

wynikło to, że w środowisku była potrzebna Opiekunka społeczna i Społeczny kurator sądowy. Któż będzie lepiej wykonywał te zadania jak nie nauczycielka? Pełna obawy zgodziłam się na obie proponowane mi role we wsi i na osiedlu. Nieco później dotożono mi funkcję pokrewną – prezesa miejscowego Komitetu Pomocy Społecznej. Z tymi funkcjami miałam sporo pracy, ale jak człowiek czuje się potrzebny, to praca dodaje mu skrzydeł. Zatem pisałam wnioski o zapomogi dla moich podopiecznych, wypisywałam opinie o niepełnoletnich chcących zawrzeć związek małżeński i jeszcze wiele innych podań. Opiniowałam zachowanie osadzonych po zwolnieniu z więzienia, ale skazanych na dozór kuratora.

W Domu kultury kopalni „Borynia” organizowałam corocznie przez 10 lat uroczyste spotkania dla seniorów. Początkowo aktorami były dzieci szkolne, a później założyłam Klub seniora i starsze panie, jeszcze w chłopskich strojach występowały na scenie z piosenkami, wierszami zapamiętanymi z ich dzieciństwa i całymi przedstawieniami. Największa sala w mieście mogąca pomieścić 400 osób była wtedy zapelniona po brzegi, chociaż poczęstunek stanowił tylko jeden pączek na osobę, bo sklepy wtedy ziały pustką. Okazało się, że starszym ludziom były potrzebne takie spotkania pokoleniowe. Rano stare gosposie i nieliczni już starsi mężczyźni spotykali się na Mszy św. w kościele, a po południu na sali. To działo się w okresie Polski Ludowej. Raz zaprosiłam ks. Proboszcza, przybył, ale jak go zobaczył przedstawiciel partii, który musiał być wtedy zaproszony, zaraz rozdzwoniły się telefony i po chwili mnie wyprowadzono z sali. Dano mi do zrozumienia, że zapraszając księdza, popełniłam przestępstwo. Skończyło się na szczęście tylko na tej przestrodze.

Dużo większe konsekwencje w podobnej sytuacji poniósł mąż. W 1978 wpisano go do Księgi Zasłużonych Nauczycieli

miasta Jastrzębia-Zdroju. W 1980 mąż włączył się w ruch „Solidarności”. W SP 18 założył koło „Solidarności”, a później został wybrany wiceprzewodniczącym Solidarności Nauczycielskiej miasta Jastrzębia-Zdroju. W okresie po stanie wojennym jego wychowankowie kl. VIII zawiesili sami krzyż w klasie. Dyrekcja szkoły kazała mężowi krzyż zdjąć. On odrzekł, że krzyża nie zdejmie. Skutek był taki, że doprowadzono go do stanu przedzawałowego, ciągnano po Inspektoracie nawet wezwano komisję z Kuratorium i każdy zmuszał go do zdjęcia krzyża. Stało na tym, że krzyża nie zdjął, ale zabroniono go zatrudnić w szkołach jastrzębskich, choć w mieście brakowało wówczas polonistów, nauczycieli jego specjalności. Otrzymał wilczy bilet i naganę, że złamał zasady etyki zawodu nauczycielskiego i jest człowiekiem o niskim morale. Uznano go za wroga Polski i przez cztery lata inwigilowano. Obiecywano mu, że zwolnią go z zarzutów, jeżeli zgodzi się na współpracę z SB, donosząc na miejscowych księży. Grozili mu, że jeżeli się nie zgodzi, pójdzie do więzienia za rzekome przestępstwa gospodarcze albo będzie musiał zapłacić wysoką karę. O tej rozmowie nie może nikomu powiedzieć. Zostawiono mu 20 minut do namysłu. Mąż mimo uznania go za inicjatora wieszania krzyży w szkołach i wszelkiego rodzaju gróźb, współpracy nie podpisał. Został objęty przez SB kontrolą operacyjną pod kryptonimem „Literat”.

Po 1989 roku na podstawie dokumentów w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu otrzymał status osoby pokrzywdzonej. W Narodowym Centrum Kultury widnieje jako Świadek Historii. Za swoją działalność na rzecz odzyskania niepodległości i suwerenności Polski, został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Wolności i Solidarności. Ponadto otrzymał Odznakę Honorową „Działacza Opozycji

Antykomunistycznej i status Osoby Represjonowanej z Powodów Politycznych”.

Dzięki naszym pięcioletnim staraniom już w wolnej Polsce doprowadziliśmy do odzyskania zabytkowego dzwonu z XVI wieku zrabowanego z szerockiego kościoła w czasie okupacji przez Niemców. Mąż zainicjował w Szerokiej zawieszenie tablic upamiętniających ważne wydarzenia: jedną na Drzewie Wolności zasadzonym na terenie kościelnym z okazji przyłączenia Śląska do Macierzy w 1922 roku, a drugą upamiętniającą Henryka Sławika urodzonego w Szerokiej a straconego w Mauthausen w 1944 roku, na szkole, do której uczęszczał Henryk Sławik. (Za ratowanie Polaków, w tym polskich Żydów na Węgrzech w czasie okupacji hitlerowskiej H. Sławik wyróżniony został pośmiertnie tytułem: Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Prezydent Lech Kaczyński uhonorował go pośmiertnie najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego).

Mąż przez pewien czas uczył w więziennej szkole zawodowej, gdzie osadzonym rozdawał Cudowne Medaliki. Przyjmowali je z szacunkiem. Oboje odwiedziliśmy placówkę międzynarodową *Cenacolo* w sąsiedniej parafii i zostawiliśmy dar materialny tamtejszym pacjentom utrzymującym się z własnej pracy w ośrodku i leczącym się z uzależnienia od narkotyków i alkoholu.

Po przejściu na emeryturę oboje zaczęliśmy się interesować dziejami naszej parafii i miejscowości a także naszego regionu. Wspólnie napisaliśmy kilkanaście publikacji związanych z tym tematem, m.in.: książkę o Szerokiej pt. *Szkic monograficzny Szerokiej, Zarys dziejów Boryni i Skrzeczko-wic do 2001. Tyś kapłanem na wieki – księża szeroczanie, Szerockie panny klasztorne, Proboszczowie szeroccy na tle dziejów parafii i ogólnych wydarzeń, Tragiczne przeżycia*

*Górnoślązaków w latach 1939-1956, W obronie godności i praw człowieka – Rzec o „Solidarności” i wydarzeniach w Jastrzębiu Zdroju – Szerokiej w latach 1980-1989, 50 lat Osiedla Tysiąclecia w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej, 120 lat OSP w Jastrzębiu-Zdroju Szerokiej, Chłopak z Szerokiej – Rzec o Henryku Sławiku, Najbliższe miasta i wioski, Okruchy z ziemi śląskiej, Powstańcze zrywy Górnoślązaków oraz kilka innych – razem 21 publikacji. Ja jeszcze napisałam w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat ponad sto artykułów o tematyce religijnej i historycznej do gazetki parafialnej „Serce Ewangelii” w mojej rodzinnej miejscowości Rybniku-Boguszowicach.*

Oboje za całokształt działalności w dziedzinie kultury i utrwalania dóbr kultury wyróżnieni zostaliśmy przez Ministra Kultury Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz przez Radę miasta Jastrzębie-Zdrój Odznaką za Zasługi dla Miasta Jastrzębia-Zdroju. Różnych odznaczeń posiadamy dużo więcej. Najpierw zaczęto nas obdarowywać dyplomami i podziękowaniami, potem Złotymi Krzyżami Zasługi oraz Srebrną i Złotą odznaką: Zasłużonemu w rozwoju Województwa Katowickiego. Otrzymałam też Medal – Order Serca Matkom Wsi a oboje odznaczenie Za zasługi dla OSP, a skończyło się na przyznaniem przez Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz na Krzyżu Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, choć nigdy o te wyróżnienia nie zabiegaliśmy, bo to, co robiliśmy, wypływało z nakazu serca.

Pisząc uzyskaliśmy także korzyści czysto osobiste przez kontakty z różnymi ważnymi ludźmi – politykami, samorządowcami na wysokich stanowiskach, z naukowcami różnych specjalności a także z ludźmi ciekawymi, jak np. z kapitanem żeglugi wielkiej. Wielu z nich odwiedziło nasz dom. Zapraszano nas na różne prestiżowe uroczystości jubileuszowe

i na wiele innych. Nasz obecny ks. Proboszcz Jerzy Wójcik – opiekun diecezjalny Stowarzyszenia Cudownego Medalika, który zachęca nas do pisania i nawet podaje tematy i promuje nasze książki, odprawił Mszę św. z okazji naszych żelaznych godów w kościele parafialnym w obecności naszej rodziny, krewnych i wielu pamiętających o nas uczniów.

Chociaż mąż przekroczył w ubiegłym roku już 92 lata, a ja 87 i w związku z tym zdrowie odmawia często postuszeństwa, kontynuujemy pracę dla innych do chwili obecnej, a największym skarbem i radością są nasze dzieci, wnuki i nasze kochane prawnuki w liczbie sześciu. Cały czas naszemu życiu towarzyszył i nadal towarzyszy Cudowny Medalik. Dziesiątkę Różańca, modlitwę do Niepokalanej i Koronkę do Miłosierdzia Bożego odmawiamy w intencji bliskich naszemu sercu wspólnie każdego dnia. I stale każdego dnia czujemy opiekę Opatrzności Bożej i Niepokalanej nad całą naszą rodziną. Wszystko z Niepokalaną

*ap. Helena i Leon Biąteccy*

PS. Wiersz z okazji 90-tych urodzin Pana Leona Biąteckiego i 85-tych urodzin Pani Heleny Biąteckiej napisała ich uczennica Krystyna Walczak z domu Pomykoł. (Niestety pięknego, ale obszernego tekstu wiersza w całości nie możemy zamieścić. Redakcja przeprasza autorkę, za dokonane cięcie). Obraz namalował uczeń Stanisław Jarczok. Mszę św. odprawił ks. Proboszcz Jerzy Wójcik. Zespół folklorystyczny „Niezapominajki” zaśpiewał m.in. „Anielską pieśń dzwon grał”. W imieniu całej społeczności obraz wręczył uczeń pp. Biąteckich p. Antoni Weissmann – sottys Szerokiej.



## HELENA I LEON BIAŁECCY



### Zaczął się to tak:

W przytulnym pokoju wśród wielu książek przy stole  
siedziała starsza Pani, obok niej Mąż.  
Tak wytrwale nad czymś pracują,  
czas zatrzymał się dla nich.  
Czują się młodzi, znów pełni zapału  
nie myślą wcale o starości,  
bo tu trzeba coś poprawić, tu dodać, żeby było w całości.  
A co przeżyli i pamiętają, na papier przelewają.  
W takiej pracy nie liczy się lat, myśli do czasów  
młodości wracają,  
miniony czas można opowiedzieć i taki też w sobie  
dla pokoleń cel mają.

Zebrali skrupulatnie materiału krocie,  
niektórzy twierdzili: „Toż to zbędne starocie”,  
lecz wiele ludzi też materiały przekazało,  
a Wy z tego stworzyliście Pamiątkę Wspaniałą.  
O, jakże docenić trzeba taki trud i zadać sobie pytanie:  
jeśli by takich twórczych ludzi nie było,  
    cóż dla pokoleń zostanie.  
Niech Wam więc za to będą dzięki i stale towarzyszy  
    twórczości nutka,  
tak jak piękny jest świat wokół Waszego ślicznego ogródka,  
który jak tradycję z radością pielęgnujecie.  
Na szacunek wielki wprost zasługujecie.  
Wiele rodzinnych pamiątek przez Wasze książki odkryłam.  
Nie ukrywam, że ogromnie się i mile przez to wzruszyłam.  
Zobaczyłam między innymi mojego Tatę i Mamę,  
    jak wyglądali za szkolnych lat.  
O! Jakże inny był kiedyś świat.  
Dziadków moich jest także dom, którego już nie ma,  
a w Waszej książce widnieje,  
opisane są także dotąd nieznanne mi wzruszające dzieje.  
Dzięki Ci Boże na wysokim niebie,  
że mamy takich ludzi u siebie,  
co swoją dla naszej Szerokiej pracą  
jej wizerunek z dnia na dzień bogacą.  
Niech dziś wszystkie kwiaty obejmą Wasze dłonie,  
    które tyle zrobiły,  
od zapomnienia dla przyszłych pokoleń wartości ocaliły.  
Składamy Wam serdeczne podziękowania  
za trud pracy twórczej, za wszelkie starania.  
Żeście ten czas miniony i wydarzenia ocalili od zapomnienia.  
Dziś kolejną wspaniałą książką Pani Helena nas ubogaca:  
o bohaterskim Henryku Sławiku jest to kolejna praca.



Także niedawno książkę o osiedlu 1000-lecia Pani napisała i o OSP w Szerokiej, która 120-u lat doczekała.

Po prostu odtąd wymieniać by można było kolejnych tytułów bez liku.

Pozostaną one dzięki Wam w historii pamiętniku.

### **...Obecnie wygląda to tak:**

W przytulnym pokoju, gdzie przy komputerze często siedzi starsza Pani, a przy niej mąż i tak wytrwale nad czymś pracują zastuchani.

W tym przytulnym pokoju, wśród rodzinnych pamiątek i w głośniejszej historii ciszy, składacie naszej Szerokiej świat, o którym przyszłe pokolenie usłyszy.

Z okazji Jubileuszu Urodzin oraz w dowód wdzięczności pragniemy wręczyć Wam ten obraz od całej Szerokiej Społeczności.

Wszystko jest na nim przedstawione, w którą by nie spojrzeć świata stronę.

Widać zbóż łany, kwiaty i góry, promienie słońca, dary natury, przez które przemawia przyrody nutka, tak jak piękny jest świat wokół Waszego ślicznego ogródka.

Ujęte są także przyległe okolice, jest Jastrzębie, Zofiówka i rodzinne Pani Heleny Boguszowice.

Usypana hałda zwału kopalnianego, to miejsce rosnącego tam dawniej lasu farskiego, do którego szkolne wycieczki wraz z Wami się odbywały, przy pieśniach, zabawie, czas upływał cały.

Na planie widnieje także parafialny Wasz kościółek,  
któremu służyliście wiernie oddani.  
Tam śpieszyliście zawsze i śpieszycie,  
czcić Boga Ojca i Najświętszą Panią.  
Widać również dwie szkoły, w których uczyliście, Kochani,  
jako Wspaniali Nauczyciele  
w pracy dla dzieci i społeczności niezrównani.  
Prowadzące więc z tego miejsca schody do góry  
przedstawiają, jak niewiedzy rozpraszaście czarne chmury.  
Poszarpane ciemne stopnie  
to ogrom trudu w pracę włożonego.  
Widać jednak w oddali światło –  
to wartość z celu dobrze osiągniętego.  
Książki natomiast leżące tam  
i ta widoczna w ręce człowieka idącego,  
to Wasza praca szkolna i twórcza  
z wielkim oddaniem dnia każdego.  
Wy radośni, zamyśleni, szczęśliwi  
w przyszłość jak zawsze z optymizmem patrzycie,  
a dowodem na to właśnie jest to Wasze wspólne życie.  
Tworzycie nadal. Wspierając się kolejne prace powstają.  
Wiara, nadzieja i miłość to wartości, które w Was trwają.  
Życie tak razem jak najdłużej,  
niech Was omijają życiowe burze,  
a w zdrowiu i radości  
dożyjcie dalszych uroczystości.  
Niech każdy zatem dzień będzie piękny i radosny,  
choć w jesieni życia cały tchnieniem wiosny,  
cobyście w zdrowiu kolejnych Jubileuszy dożyli,  
a my Wam z całego serca 200 lat życzyli.



## **DIECEZJA KIELECKA**

### **Trzynasta Droga Krzyżowa**

„W dniu dzisiejszym po raz trzynasty wspólnota modlitewna Apostolat Maryjny działająca przy Parafii św. Stanisława BM w Kielcach, pragnie modlić się wspólnie z Wami na Drodze Krzyżowej”. Tymi słowami rozpoczęło się spotkanie w Kaplicy św. Barbary w Zakładzie Karnym w Kielcach w piątek 6 marca. Kaplica św. Barbary w tym miejscu istnieje już od 13 lat. Nasza wspólnota była pierwszą odważną grupą kobiet – osób świeckich, która przekroczyła mury Zakładu Karnego, by modlić się wspólnie z osadzonymi.

Początki były bardzo trudne, osadzeni byli niereformowalni, rzucali w obecności księdza Janusza Kapelana w Kaplicy, tym co od nas otrzymali, nie potrafili być spokojni także podczas Mszy św. Ale później w miarę upływu czasu było już tylko lepiej. Wspólnota nasza w ubiegłym roku w listopadzie obchodziła bardzo uroczyście swoje 20-lecie. Uroczyście Msza św. z udziałem księdza biskupa Mariana Florczyka, w asyście 9 proboszczów, 3 wikarych opiekunów duchowych wspólnot, 2 kleryków naszego Seminarium i 1 diakona miała miejsce w Ośrodku Rekolekcyjnym w Kaczynie.

Obecnie Apostolat Maryjny przy naszej parafii liczy 30 osób. Wspólnota nasza, przychodzi na modlitwy do Zakładu Karnego dwa – trzy razy w roku grupą około 5 osób. Osadzonym przyносimy Cudowne Medaliki, obrazki z Niepokalaną, z Janem Pawłem II z Matką Bożą. Tym razem mamy do rozdania obrazki z Drogą krzyżową – mamy też 400 pocztówek świątecznych, 400 kopert, długopisy i parę różańców. Czasami zrzucamy się by dać ofiarę księdzu kapelanowi na potrzeby dla osadzonych. Tego dnia jednak najwięcej przynieśliśmy prasy katolickiej – pozyskanej z różnych źródeł, takiej jak np.: tygodnik

„Niedziela”, „Gość Niedzielny”, „Miłujcie się”, „Źródło”, „Różaniec” itp. Czasopisma te przekazujemy dla osadzonych co miesiąc, ponieważ jesteśmy w stałym kontakcie z ks. Stanisławem, Kapelanem Zakładu Karnego. W ten sposób staramy się szerzyć słowo prawdy wśród osadzonych.

Przytoczę słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który odwiedził osadzonych, gdy już jako Papież przyjechał do Polski i powiedział te słowa; „jesteście osadzeni, ale nie potępieni. ...Myślę, że Pan Jezus kocha Was mimo wszystko nie patrzy na Was przez pryzmat grzechu, traktuje Was jak dzieci Boże. Przez tę miłość Pana Jezusa, więzienie czasami bywa błogostawieństwem, rachunkiem sumienia, tu następuje przebudzenie, tu następuje żal za grzechy, tu po wielu, wielu latach ktoś z łęką klęka przy konfesjonale by zrzucić z siebie jarzmo grzechu, by zapomnieć o mrocznym rozdziale swego życia”.

Przez tę drogę męki na Drodze Krzyżowej, cierpiący Chrystus uczy nas umiejętności zjednoczenia z Bogiem. W Ewangelii św. Mateusza czytamy: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie Krzyż swój i niech mnie naśladuje”. Uczestnicząc w Drodze Krzyżowej przypominamy sobie te słowa i wraz z cierpiącym Jezusem łączymy się w Jego męce. Szczęść Boże.

*Elżbieta Korczyńska, przew. AM*



## **DIECEZJA OPOLSKA**

### **Dzień skupienia członków Stowarzyszenia Apostolatu Cudownego Medalika diecezji opolskiej**

Dnia 8 lutego br. w kościele parafialnym pw. św. Michała Archaniota w Grodkowie, odbył się dzień skupienia dla członków Stowarzyszenia Apostolatu Maryjnego Cudownego Me-

dalika diecezji opolskiej oraz wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. Hasłem przewodnim tego dnia były słowa z 1 Listu do Koryntian (13-14): „Bądźcie mężni i umacniajcie się!”.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 10.00 adoracją przed Najświętszym Sakramentem, podczas której modliliśmy się w intencji chorych, cierpiących i samotnych, by Pan Jezus ich podźwignął i udzielił im potrzebnych łask. Rozważania przygotowała i poprowadziła moderator p. Helena Balcerek. Była to godzina głębokiej refleksji i bliskości z Chrystusem, który nas nigdy nie opuści, „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20), który pozwala nam przyłączyć się do siebie, oddać Mu całe swoje życie i „doznać nieskończonej miłości Jego serca” (Jan Paweł II).

O godz. 11.00 ks. Jacek Piątek CM, opiekun duchowy grodkowskiego oddziału Stowarzyszenia Apostolatu Maryjnego Cudownego Medalika, odprawił uroczystą Mszę Świętą w intencji o Boże błogostawieństwo i potrzebne łaski dla wszystkich chorych i cierpiących z naszych rodzin i naszych parafii. W homilii ks. Jacek, nawiązując do słów z 1 Listu do Koryntian: „Bądźcie mężni i umacniajcie się!”. Zaznaczył, że męstwem nie tylko można wykazać się w walce zbrojnej. Jak zatem dziś odczytać i realizować słowa św. Pawła? Słowem Bożym, modlitwą, życzliwą postawą wobec bliźnich, a przede wszystkim radością płynącą z uczestnictwa we Mszy św., przystępowania do Komunii św. Apostoł Maryi, więcej – każdy katolik powinien być dla wszystkich dobrym przykładem, bo wiara daje mu wewnętrzne światło, które pomaga pokonać różne życiowe trudności, a także wspierać innych.

Msza św. zakończyła się w południe, zatem była okazja, by odmówić Anioł Pański, następnie udaliśmy się do salki katechetycznej, gdzie czekał już gorący, pyszny poczęstunek oraz ciasta upieczone przez grodkowskie apostołki. Posileni

i rozgrzani, wszak to zimny luty, wystuchaliśmy konferencji ks. Jacka Piątka CM pt.: *Radujcie się i dążcie do doskonałości* (2 Kor 13, 11).

Czym jest radość? Kiedy ją odczuwamy? Oczywiście w różnych sytuacjach i z wielu powodów możemy się cieszyć. Rzecz materialna czy życiowy sukces zapewne radują, ale są ulotne. Źródłem nieprzemijającej radości jest Bóg. Jeśli nasza radość wypływa z Boga i poczucia Jego bliskości, w życiu żadna – nawet najbardziej tragiczna – sytuacja nie jest w stanie nas zatać. Prawdziwa radość przewycięży najcięższe doświadczenia. Chrześcijanin ma nieść światło radości, pociągnąć innych za Jezusem tą swoją radością. Właśnie poprzez radość możemy dążyć do doskonałości. Starajmy się więc nieść ją dobrym słowem i uczynkiem, zapałem, uśmiechem; pokażmy, że ona przepętnia nas, bo przecież idziemy za Jezusem i Maryją.

Po takich pokrzepiających słowach nie mogło zabraknąć śpiewu. Radosne pieśni przy akompaniamencie gitarowym ks. Jacka były dopełnieniem konferencji.

Uczestnicy spotkania, jak zwykle, mieli okazję zaopatrzyć się w modlitewniki, obrazki oraz książki religijne. Pani Helena Balcerek poruszyła także sprawy bieżące, m.in. prowadzenie kroniki w poszczególnych kołach oraz podejmowanie różnych działań związanych ze zbliżającym się jubileuszem. Na zakończenie odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Ten dzień skupienia prawdziwie był dla uczestniczących w nim członków Apostolatu Maryjnego umocnieniem w trwaniu przy Jezusie i Jego Matce. Przepętieni radością udaliśmy się do swoich domów. Wszystko z Niepokalaną!

*ap. Wanda Siemińska*



## **DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA**

### **Informacja do „Biuletynu” Apostolatu Maryjnego**

Dnia 28 stycznia br. W ramach comiesięcznego spotkania Apostolatu Maryjnego przy Parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie po Mszy św. odprawionej w intencjach apostoelskich, cieszyliśmy się wspólnym kolędowaniem.

Spotkaniu przewodniczył Opiekun Duchowy ks. Dariusz Byrski – parafialny wikariusz, który od prawie pięciu lat patronuje naszej wspólnotcie, ubogaca nas swoim duszpasterskim doświadczeniem oraz dzieli się wiedzą biblijną i teologiczną. Towarzyszył nam również ks. senior Wojciech Tyczyński, który od wielu lat włącza się w naszą formację. Tym razem spotkanie przeżywaliśmy wraz z dwoma wspólnotami parafialnymi: Członkami Franciszkańskiego Zakonu Świeckich oraz Wspólnotą Radia Maryja.

Były słowa podziękowań za zaangażowanie w życie Parafii, wspólną postugę na różnych przestrzeniach. Między innymi udział w Modlitwie Różańcowej przed porannymi i wieczornymi Mszami św., udział w Jerychu Różańcowym w intencji Ojczyzny każdego 5. i 6. dnia miesiąca, w nabożeństwach w Pierwsze Soboty miesiąca oraz innych parafialnych nabożeństwach i w wspólnym pielgrzymowaniu. Włączamy się także w propozycje modlitewne i pielgrzymkowe pozostałych Wspólnot Parafialnych, których jest wiele w naszej Parafii.

Członkowie naszych grup są także otwarci na podejmowanie różnych działań w zależności od parafialnych potrzeb, między innymi otaczają opieką groby kapłanów na skoczowskich cmentarzach, podejmują regularnie dyżury związane z pilnowaniem naszego zabytkowego kościoła.

Wiele było radości z przebywania we wspólnocie czterdziestoosobowej przy poczęstunku i śpiewaniu kolęd. Ofiarne akompaniowała nam Pani Łucja Rauer ze Wspólnoty błogostawionego Edmunda Bojanowskiego, która rozwija się przy klasztorze Sióstr Służebniczek.

Bogu niech będą dzięki za ten czas łaski pod wstawienniczą opieką Niepokalanej i św. Franciszka z Asyżu.

*ap. M. Urszula Raszka*



## **DIECEZJA SIEDLECKA**

### **25 lat działalności Apostolatu Maryjnego w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach**

Apostolat Maryjny przy naszej parafii, został utworzony przez śp. ks. Teofila Herrmanna CM w maju 1995 r. Do służby Maryi jako moderator, została powołana ap. Władysława Kaliszuk. Tę zaszczytną funkcję pełniła do lipca 2018 r. Zmieniali się także opiekunowie duchowi: ks. Andrzej Popławski, ks. Andrzej Ognik, ks. Adam Daniluk, ks. Michał Wawerski, ks. Jerzy Przychodzień, ks. Eugeniusz Filipiuk.

Obecnym opiekunem jest nasz Proboszcz, ks. dziekan Grzegorz Suchodolski. Pod czujnym okiem kapłana, trwamy na modlitwie w każdy ostatni wtorek miesiąca. Wiedza, jaką został obdarowany, jak również prosty i zrozumiały sposób przekazywania jej, umacnia nas, aby zaszczerpione słowo Boże trwało w naszych sercach i wydało obfity plon. Na spotkaniach modlimy się i omawiamy nasze zadania. Opiekun, w szczerzy i otwarty sposób, służy nam dobrą radą i pomocą w realizacji naszych poczynań. Nasza grupa liczy 33 osób: 28 osób aktywnych, 2 osoby chore i 3 sympatyków Apostolatu Maryjnego.



Niewątpliwą zasługą naszych opiekunów, byłej moderator i zaangażowaniu wszystkich apostołów, jest od ponad 20 lat przewodnictwo wieczornej modlitwie różańcowej w pierwsze soboty miesiąca, i w każdy poniedziałek modlitwie Koronki do Bożego Miłosierdzia, transmitowanej na falach Katolickiego Radia Podlasia (fale radiowe 101,7).

W 2019 r., uczestniczyliśmy w nabożeństwach do Matki Bożej Fatimskiej i Matki Bożej Różańcowej. Braliśmy udział w procesjach Bożego Ciała i Wielkiej Nocy. Modliliśmy się i prowadziliśmy rozważania Drogi Krzyżowej. Postępujemy w codziennej Mszy św. (lektorzy – 5 apostołek, psalmista – apostoł, który pełni także funkcję szafarza w naszej parafii). Kompletowaliśmy i zanosiliśmy opłatki do wiernych naszej parafii. Z okazji 100-lecia naszej parafii, braliśmy udział w prezentacji wspólnot, promując literaturę Apostolatu Maryjnego i ewangelizując poprzez Cudowny Medalik. W pierwsze czwartki miesiąca uczestniczymy w adoracji Najświętszego Sakramentu i modlimy się za kapłanów. Jesteśmy widoczni podczas każdej uroczystości parafialnej i chętni do pomocy naszym Kapłanom, a przede wszystkim pragniemy służyć Bogu.

Każdego 23 maja i 23 października, podejmujemy nieustającą modlitwę różańcową w intencji Ojczyzny, a od września 2019 r. włączyliśmy się w modlitwę „ALERT-99” – OJCZYŹNIE NA RATUNEK z okazji 100 rocznicy Cudu nad Wisłą. Każdego roku prowadzimy dziewięciodniową Nowennę, poprzedzającą rocznicę objawień Matki Bożej św. Katarzynie Labouré, rozpowszechniając Dar Maryi – Cudowny Medalik. Zamawiamy Mszę św. w intencji apostołów i sympatyków. Modlimy się także za zmarłych członków naszej Wspólnoty, zamawiając intencję Mszy św. W naszych modlitwach nie zapominamy o Dyrektorsze Krajowym ks. Jerzym Basaju CM, modlimy

się za Siostry Miłosierdzia, osoby konsekrowane, o nowe święte powołania kapłańskie i zakonne.

Podczas ogólnopolskiej modlitwy pod hasłem „Polska pod Krzyżem”, organizowanej we Włocławku, zgromadziliśmy się na modlitwie przy Krzyżu Misyjnym, by włączyć się duchowo. Zorganizowaliśmy pielgrzymki na Jasną Górę i sanktuariów Matki Bożej. Nawiedziliśmy Lewiczyń i Piotrków Trybunalski, gdzie słowami modlitwy naszego opiekuna ks. Grzegorza Suchodolskiego, powierzyliśmy Matce Bożej Trybunalskiej – patronce parlamentarzystów, nie tylko przedstawiciele sejmu, ale również nasze władze lokalne i kościelne. Podczas tej pielgrzymki, została utworzona „Margerytka” dla naszego opiekuna i wręczona w dniu Matki Bożej Częstochowskiej.

Słowa z listu św. Jakuba: „Wiara bez uczynków jest wiarą martwą...” i słowa hymnu Apostolatu Maryjnego: „Daj patrzeć Twymi oczami, wokół z pomocą spieszyć i każdą dostrzec niedolę...” zobowiązują nas do czynienia dobra. Wzorując się na świętych patronach Apostolatu Maryjnego: św. Wincentym a Paulo, św. Ludwice de Marillac i św. Katarzynie Labouré, których celem życia była służba Jezusowi Chrystusowi w osobach ubogich, czuliśmy się niejako przymuszeni do wyjścia z sali spotkań z darem serca dla ubogich.

Dlatego w październiku, dołączyliśmy do Dzieła Pomocy Ad Gentes – dla misji – „Tornister Misyjny”. Zebraliśmy podczas spotkania przybory szkolne (ołówki, kredki, gumki) i przekazaliśmy do Caritas diecezji siedleckiej, aby nasz dar dotarł do dzieci w Afryce i Nowej Gwinei. Poprzez akcję Caritas „Mieszkania Wspierane”, przekazaliśmy bezdomnym paczkę ze środkami chemicznymi (mydło, proszek do prania, płyny do mycia naczyń, maszynki do golenia itp.) a w czasie zimowej akcji „Skarpeta”, przekazaliśmy w darze czapki, szaliki, rękawice i skarpety. Podczas tych spotkań, razem z bez-

domnymi osobami, modliliśmy się na Różańcu, rozdawali-  
śmy Cudowne Medaliki i uczestniczyliśmy w Mszy św.

Ogarniamy modlitwą siebie nawzajem, osoby chore, starsze,  
samotne i te, które proszą nas o modlitwę. Przy tym nie szczę-  
dzimy uśmiechu ani dobrego słowa osobom potrzebującym  
wsparcia duchowego. A wszystko to powierzamy w ręce Maryi,  
gdyż Ona jako czuła Matka, wspaniała Wspomożycielka i tro-  
skliwa Opiekunka, pomaga nam w czynieniu dobra i prowadzi  
nas do Syna, Jezusa Chrystusa. Wszystko z Niepokalaną!

Dnia 16.04.2020 r. ks. kanonik Grzegorz Suchodolski – do-  
tychczasowy Opiekun Duchowy naszej Wspólnoty, otrzymał  
nominację na biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej.

Na kartach „Biuletynu”, dziękujemy za wsparcie i opiekę,  
jaką otaczał nas przez ostatnie cztery lata. W naszych modli-  
twach, Dobremu Bogu i wstawiennictwu NMP Niepokalanej,  
polecamy Dostojnego Księdza Biskupa, prosząc o Boże błogo-  
sławieństwo na dalszej drodze powołania i posłudze biskupiej.

*Mirostawa Wiewiórka, moderator diecezji siedleckiej*



## CYKL: POLECANE LEKTURY



Małgorzata Pabis,  
*Cud eucharystyczny w Legnicy*,  
Kraków, Dom Wydawniczy „Rafael”.

MOTTO:

**„Błogostawieni, którzy nie widzieli a uwierzyli”.** (J 20, 29 b)

Dla człowieka prawdziwie wierzącego każda Eucharystia jest uwiarygodnieniem miłości Boga, świadectwem Jego pragnienia, aby nie pozostawiać swoich dzieci samych, osieroconych. Realna Jego obecność w Świętej Hostii, Tajemnica Przeistoczenia w Ciało i Krew naszego Zbawiciela, jest niewątpliwie największym cudem, jakie zna Kościół katolicki. Podczas Eucharystii – źródle wielkich darów sakramentalnych – dokonuje się „wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Jezusem Chrystusem i z innymi członkami Jego Mistycznego Ciała. On daje nam duchowy pokarm wspomagający nadprzyrodzone działanie łaski uświęcającej w duszy oraz obietnicę szczęścia wiecznego i zmartwychwstania ciała” (J.C. Cruz, *Cuda eucharystyczne i Eucharystyczne fenomeny w życiu świętych*, s. 14).

Zrozumienie tej prawdy wymaga od nas należytego przygotowania się do Eucharystii: stanu łaski uświęcającej, pobożnej intencji oraz odpowiedniego postu, czyli poważnego potraktowania wiary. **Niestety, na przestrzeni wieków zdarzały się przypadki zwątpienia w tę Prawdę, a także profanacje Najświętszego Sakramentu, nasilające się w ostatnich latach także w Polsce.**

Stwórca nie pozostaje obojętny na te wydarzenia i **po- przez liczne – od VIII wieku – cuda eucharystyczne, daje znać, że Bóg żyje!** Wspomniana książka Joana Carrola Cruz zawiera 36 opisów cudów w różnych krajach na świecie oraz świadectwa świętych i błogostawionych, którzy dostąpili łaski usłyszenia głosu Chrystusa, przemawiającego z Hostii.

**W Polsce zajęła się tą problematyką między innymi Małgorzata Pabis.** W książce pt. *Cud eucharystyczny w Legnicy* opisała wydarzenie, mające miejsce w Polsce w Boże Narodzenie w 1993 r. w kościele pw. Św. Jacka. Kapłan udzielał Komunii św. pod dwiema postaciami ministrantowi Jakubowi Sprzączkowskiemu. Hostia upadła na dywan. Kapłan podniósł ją i zanurzył w ciepłej wodzie z kranu, aby się rozpuściła (wymóg liturgiczny). Do tego jednak nie doszło. W pierwszą sobotę miesiąca, 4 stycznia 2014 r., podczas Mszy św. wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi, ks. Prałat Tadeusz Kisiński zauważył, że Hostia nie rozpuściła się, a na Jej skrawku pojawiło się czerwone przebarwienie. Potwierdził to ks. Proboszcz Andrzej Ziomber i powiadomił o tym fakcie biskupa legnickiego Stefana Cichego. Podczas wizyty biskup polecił obserwować Hostię. Ks. Proboszcz zrobił zdjęcia Hostii i jej przebarwionej części, posłał do biskupa ordynariusza, który powołał specjalną komisję w celu zbadania „cudu”. Dwa niezależne Zakłady Medycyny sądowej zbadały przekazany materiał i jednomyślnie stwierdziły, że wycinek Hostii jest fragmentem mięśnia sercowego Człowieka w agonii. Wypowiedzieli się też naukowcy z Wrocławia. W styczniu 2016 r. poinformowano o tym Kongregację Nauki Wiary. Watykan zezwolił nowemu już biskupowi legnickiemu, Zbigniewowi Kiernikowskiemu, na wydanie specjalnego komunikatu do wiernych w diecezji. Podjęte przez biskupa kroki doprowadziły do wystawienia relikwii, oddawania im czci w różnych

nabożeństwach, adoracjach Najśw. Sakramentu, modlitwach przebłagalnych, a w rezultacie do oddziaływania Boga na ludzi poddawanych próbom wiary oraz do „wysypu” świadectw pielgrzymów.

Autorka książki zamieściła w niej na wstępie wypowiedź bp. Marka Mendyka, a dalej przejmujące świadectwa swych rozmówców, kapłanów i świeckich, opis cudu eucharystycznego z barwnymi fotografiami Hostii, kościoła św. Jacka, kaplicy, tysięcy miniaturowych zdjęć pielgrzymów nawiedzających sanktuarium itp. Szczególny wydźwięk ma „Synteza kustosza” ks. A. Ziombry, który

w maju 2019 r. uczestniczył w sympozjum w Rzymie, poświęconym cudom eucharystycznym, a także rozdział pt. „Próba odczytania wydarzenia eucharystycznego” i Komunikat bpa Zbigniewa Kiernikowskiego do wiernych diecezji legnickiej.

Małgorzata Pabis przypomniała na koniec cuda eucharystyczne w Polsce, opatrząc je odpowiednim komentarzem (Głotów – woj.

warmińsko-mazurskie, gmina Dobre Miasto; dzielnica Kazimierz w Krakowie, 1345 r. – tam dziś kościół Bożego Ciała; Poznań 1399 r. – karmelici wybudowali w miejscu cudu kościół Przenajświętszej Krwi Chrystusa; Bisztynk na Warmii – kościół św. Macieja Apostoła – 1400 r.; las koło wsi Bijasowice, gdzie husyci w 1433 r. zamordowali kapłana jadącego z ostatnią posługą do umierającego – tu powstał kościół Bo-



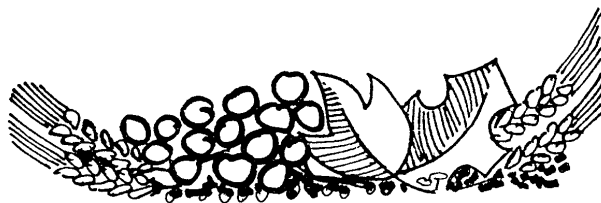
żego Ciąta). W 1867 r. w miejscowości Dubno (dziś już tam Ukraina, 150 km od Polski) – podczas prześladowań katolików, na modlitwie adoracyjnej 40-godzinnego nabożeństwa ukazał się Chrystus w blasku światła. W październiku 2008 r. – był cud eucharystyczny w Sokółce na Podlasiu.

Pisarka przytoczyła wnioski z badań laboratoryjnych, komunikaty Kurii Biskupich, decyzje Stolicy Apostolskiej. Opisała „konsekwencje” wymienionych cudów, skupiając się naturalnie na ostatnim wydarzeniu z Legnicy.

To bardzo zajmująca lektura, pisana językiem zrozumiałym dla każdego, opatrzona bibliografią i spostrzeżeniami autorki. Zawiera 120 stron tekstu. Potrafi zafascynować, a czyta się ją „jednym tchem”. Polecam ją szczególnie osobom chorym, starszym, którzy już nie mogą pielgrzymować do miejsc świętych. Bóg jest z Wami, kochani! Także poprzez słowo pisane pani Małgorzaty Pabis i wielu innych pisarzy katolickich. *Błogostawieni, którzy nie widzieli, a przeczytali i uwierzyli*, że Bóg działa, bo jest wśród nas.

Serdecznie dziękuję ks. T. Lubelskiemu CM za tę pozycję, która właśnie rozpoczyna „wędrowkę” do apostołek maryjnych w myśl siódmej Rady Apostolatu Maryjnego: „Wypożyczaj książki, czasopisma, teksty religijne, by i inni korzystali z religijnej lektury i karmili się słowem Bożym!”. „Słuchajcie głosu mojego i postępujcie według tego, co wam rozkazałem. Będziecie moim ludem, Ja zaś będę waszym Bogiem” (Jr 11, 4).

*ap. Z. Miernik, Wąchock, 20 lutego 2020 r.*





## CIEKAWOSTKI WYSZUKANE W INTERNECIE

*Tekst z serwisu internetowego  
Katolik.pl*

### W SIERPNIU KAŻDY KWIAT WOŁA

Legenda mówi, że gdy na wieść o śmierci, a raczej zaśnięciu Matki Bożej udali się do Jej grobu, to zastali tam jedynie mnóstwo różnorodnych kwiatów. Dlatego też w naszej polskiej tradycji, dzień, w którym czcimy Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, najstarsze maryjne święto, nazywany jest również świętem Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu, wierni udając się do kościoła, zabierają z sobą bukiety polnych ziół, różnorodnych kwiatów, aby je poświęcić jako symbole przyrodniczego bogactwa. Bo „w sierpniu każdy kwiat woła: weź mnie do kościoła”.

### NAJPIĘKNIEJSZY KWIAT

Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem opieczętowanym (PnP 4, 12) – ten starotestamentowy fragment w Pieśni nad Pieśniami wielu teologów – Ojcowie Kościoła, Doktorzy i inni – przypisuje proroczemu wizerunkowi Matki Bożej. Bowiem, niemal od początku istotnym elementem kultu Matki Boskiej jest porównywanie Jej do najpiękniejszych roślin i kwiatów. Wymownym tego przykładem jest ustanowienie Nabożeństw ku Jej czci w maju, kiedy przyroda zdaje się oddać Maryi całe swoje piękno. Nigdzie nie zachował się opis urody Matki Boskiej – czy ktokolwiek Jej współczesny zrobił to? – ale w wyobrażeniu wiernych była osobą niezwykle piękną i tylko za pomocą



kwiatów można określić Jej urodę, co też Jej czciciele czynili od początku. Jej urodę trudno było ująć jakimiś określeniami. Gdy 16 września 1877 r. Justynka Szafryńska i Basia Samulowska z Gietrzwałdu, którym ukazała się Matka Boska, ujrzały przygotowaną do poświęcenia Jej figurę, stwierdziły, że jest „brzydka w porównaniu z tym, co widziały”.

## CECHY MARYJNE

Kwiatem, którym Matka Boska najczęściej jest nazywana, jest biały kwiat lilii. „O lilijo, jakżeś Ty wspaniała, wszelkich cnót rozlewasz woń” – te słowa, pochodzące z jednej z maryjnych pieśni w pełni oddają to porównanie. Jest on symbolem czystości, niewinności i dziewictwa – cechy, które w całej swojej wymowie odnoszą się do Maryi. Św. Łukasz opisując scenę Zwiastowania, pisze: A Dziewicy było na imię Maryja (Łk 1, 27). Boży posłaniec, archanioł Gabriel ukazany jest w ikonografii niemal zawsze z lilią w ręku, która ma symbolizować Jej dziewicze macierzyństwo.

Matka Boża nazywana jest również różą. W Litani Loretńskiej znajduje się wezwanie określające Maryję słowami: „Różo duchowna”. Spotkać można też określenie „róża zamorska”, czyli nie z tego świata. Róża jako królowa kwiatów, jest symbolem piękna, które przypisuje się Maryi, a także podkreśla jej królewską godność. Czerwony kwiat róży to także symbol Wcielenia, miłości,



macierzyństwa, powściągliwości oraz cierpienia (Męka Pańska) – cechy i stany, które są autentyczną stroną życia Matki Boskiej. Z różą wiąże się także modlitwa różańcowa, w której 20 tajemnic układa się w symboliczną różę.

## **PATRZENIE NA KWIATY**

Matka Boża porównywana bywa także do fiołka. Barwa tego kwiatu nawiązuje do barwy nieba. Oznacza on przez to uduchowienie, kontemplację, pokorę, skromność i wierność, po części ukazuje to św. Łukasz: „Lecz Maryja zachowała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Dlatego też Matka Boska nazywana bywa „fiołkiem pokory”. Kolorem do kwiatu fiołka nawiązuje także niebieski płaszcz Maryi.

Na wielu obrazach w otoczeniu Matki Boskiej widać inne kwiaty, które znajdują się tam nieprzypadkowo. Są symbolami wielu faktów życia matki Bożej i Jej Syna – Jezusa Chrystusa. Irysy swoją fioletową barwą są zapowiedzią Męki Pańskiej. Malwy symbolizują przebaczenie, którego sprawcą jest Jej Syn (por. Łk 23, 34). Konwalia, zwana „lilią dolin” jest symbolem czystości Maryi. Goździki, przez swój kształt są symbolem gwoździ, którymi Jezus Chrystus zostanie przybity do krzyża. Babka, ma wymowę antydemoniczną – osłabia moc szatana, który nie miał dostępu do Matki Boskiej. Rumianek, dzięki swoim uzdrawiającym walorom oraz niepozornym wy, symbolizuje dobroć i skromność Matki Boskiej.

Dlatego nie należy się dziwić, że wszelkie wizerunki Matki Boskiej są tak bogato ozdabiane kwiatami. Są to, bowiem, Jej kwiaty, w których zapisało się jedyne piękno Maryi i całe jej życie. Warto to wiedzieć, aby patrzeć na kwiaty nie było tylko zwykłym gapiostwem.

*Tadeusz Basiura*

# ✠ Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ ✠

Dnia 27 grudnia 2019 r.  
odeszła do domu Ojca nasza Apostotka

## **ŚP. KRYSZYNA STĘPNIAK**

Przeżyła 89 lat, z których 23 lata ofiarowała Niepokalanej w służbie Apostolatu Maryjnego w Parafii Zesłania Ducha Świętego w Łodzi. Czynn timer uczestniczyła w spotkaniach Apostolatu Maryjnego, w codziennej Eucharystii. Do końca mimo ciężkiej choroby chciała mieć kontakt ze Wspólnotą Apostolatu Maryjnego. Była oddaną apostołką. Odeszła spokojnie w Godzinie Miłosierdzia otoczona ciepłem najbliższych. Przy zmarłej w kaplicy odmówiliśmy część Różańca św., zamówiona została Msza św. w intencji zmarłej. Ks. Proboszczowi Pawłowi Lisowskiemu naszemu opiekunowi dziękujemy za udział w Koncelebrze i wygłoszenie Homilii, dziękuję apostołce Krystynie Wińciorek za udział w ceremonii pogrzebowej. Dziękujemy za wspólną modlitwę w intencji zmarłej.

*Dorota Nowicka przew. AMM,  
par. Zesłania Ducha Świętego w Łodzi*



Dnia 6 stycznia 2020 r. odeszła do Pana jedna z najbardziej gorliwych Apostolek Maryjnych, z parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Lublińcu

## **ŚP. MARIA JEROMINEK**

Od początku swojej działalności jako przewodnicząca AMM, tj. od 1996 r. aż do końca była wierna Maryi. Na spotkania przychodziła przygotowana, uśmiechnięta dla wszystkich życzliwa. Emanowało od Niej ciepło, dobro. Troszczyła się o wszystkich, których spotkała na swojej drodze. Dużo się modliła, codziennie uczestniczyła we Mszy św. Była czynnym członkiem Rady parafialnej. Organizowała pielgrzymki dla parafii. Uczestniczyła rok rocznie w ogólnopolskich pielgrzymkach AMM na Jasną Górę. Będzie mam Ciebie brakowało, ale mamy nadzieję, że kiedyś spotkamy się z Tobą przed obliczem, Boga i Maryi.

*Wiesława Bromer, moderator diec. gliwickiej*

**Wspomnienia tworzą w sercu najpiękniejsze obrazy.** Marię Jerominek –Marylkę, wspominam jako miłą serdeczną przyjaciółkę, która emanowała ciepłem, dobrocią. Była bardzo delikatna, subtelna, elokwentna.

W każdej rozmowie-wypowiedzi używała słów bardzo wyważonych, by jak najpiękniej i jak najpełniej wyrazić to, co czuła, co miała do powiedzenia. Zawsze towarzyszył jej delikatny, serdeczny uśmiech na twarzy.

Mnie osobiście najbardziej w sercu zapadła jej postawa, zgodna z piątą radą AMM „Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą”. Kiedy przyjechała, aby złożyć mi kondolencje po śmierci męża, to, z głębi serca płynących wyrazów współczucia dołączyła płytę z pięknymi piosenkami z naszych dawnych lat. „TO od Twojego męża – powiedziała – takimi słowami chce Ci podziękować za razem spędzone lata, tak Cię żegna”. Wzruszenia, z jakim przyjęłam ten upominek nie da się wyrazić słowami. Ta płyta jest dla mnie najcenniejsza.

**Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24).**

Marylko, Mario! Nie darmo dali Ci rodzice takie imię na Chrzcie Św. Już wówczas powierzyli Cię Maryi, która towarzyszyła Ci do ostatnich dni. Ale Ty, nie zatrzymywałaś Maryi tylko dla siebie, Ty szerzyłaś Jej kult Niepokalanej w całej parafii, wśród osób, z którymi spotykałaś się na co dzień, czasem przypadkowo, jednorazowo, w pracy, na pielgrzymkach. Dzięki temu Ty nadal żyjesz w sercach tych, w których zasiałaś ziarno duchowości Maryjnej. Ten plon obfity, to wzrost liczby członków Apostolatu Maryjnego

*Ludmiła Gawron, przew. AMM  
z parafii św. Józefa w Krupskim Młynie*

**A tak żegnana ją wspólnota.** Drugiego stycznia dzieliliśmy się opłatkiem i pomimo swojego wątłego zdrowia byłaś z nami. Składaliśmy sobie życzenia Błogosławieństwa Bożego, zawieraliśmy się Matce Bożej Niepokalanej.

Dziękujemy, że zawsze miałaś dla nas czas i byłaś z nami. Marylo – byłaś zawsze dzielna, pełna pokoju, życzliwości i ciepła, które rozdawałaś wszystkim. Jak anioł szlachetnie szłaś przez życie, potrafiłaś kochać ludzi takimi jacy są, dzieliłaś z nimi radości i troski. Dziś każdy powie – Jej serce Kochające, złote, to serce – to jeden z najpiękniejszych kwiatów w ogrodzie Maryi Niepokalanej. Dziś my apostołki, Twoje koleżanki, żegnamy się z Tobą naszym zawołaniem: *Wszystko z Niepokalaną!*

*Danuta Ulfik, przew. AMM  
z parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Lublińcu*



W kwietniu 2020 r. po długiej i ciężkiej chorobie  
w wieku 91 lat odeszła do Pana apostołka  
z parafii Królowej Pokoju w Łodzi

### **ŚP. JANINA KULIK**

Była aktywną apostołką od początku istnienia Apostolatu Maryjnego w parafii (19 lat) do czasu, gdy starczyło jej sił. Systematycznie uczestniczyła w mszach świętych i spotkaniach modlitewnych. Życie jej było wpisane w krzyż cierpienia, ale zawsze starała się być blisko Pana Boga i Niepokalanej. Była pracowita i koleżeńska. Odeszła cicho tak jak żyła.

*Bożena Derdzikowska , przew. AMM*



W Parafii Miłosierdzia Bożego w Lipowym Polu  
k. Skarżyska Kościelnego w wieku 86 lat,  
zmarła ap. maryjna

### **Śp. DANUTA JAWORSKA**

Sumiennie wykonywała obowiązki, codziennie uczestniczyła we Mszy Świętej. Regularnie przychodziła co miesiąc na spotkania Apostolatu Maryjnego, angażując się w podejmowane prace. Była kobieta uczynną, człowiekiem modlitwy. Dziękujemy Panu Bogu za Jej pracowite życie, za dar obecności w AMM. Pożegnaliśmy Ją modlitwą różańcową przy trumnie, tradycyjną wiązaną kwiatów oraz udziałem we Mszy Świętej pogrzebowej. Niech spoczywa w pokoju.

*Ryszarda Dziopa, przew. AMM*

***Wieczny odpoczynek racz Im dać, Panie!***



## OGŁOSZENIA i INFORMACJE



Pamiętajcie o wezwaniu:

### „ALERT 99” – OJCZYŹNIE NA RATUNEK?

Od dnia 15 sierpnia 2019 r., 99. rocznicy CUDU NAD WISŁĄ do 15 sierpnia 2020 r., 100. rocznicy CUDU NAD WISŁĄ – modlimy się jednym wezwaniem: ***O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy***, prosząc NMP Niepokalaną o jeszcze jedną interwencję i ratunek dla naszej Ojczyzny Polski, przed zalewającym ją złem.



### UWAGA



**XXXX OGÓLNOPOLSKI ZJAZD AMM – Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu Maryjnego na Jasną Górę, odbywać się będzie w zaplanowanym terminie 24-25 lipca 2020 roku.**

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ograniczeń, które zostały wprowadzone i mogą być jeszcze zmienione w czerwcu lub lipcu, jednak termin naszego spotkania z JASNOGÓRSKĄ KRÓLOWĄ POLSKI, pozostaje bez zmian. Zapraszamy bardzo serdecznie do osobistego udziału w spotkaniu. Organizatorom wyjazdu, ZALECAMY roztropność i wyrozumiałość w stosunku do osób chorych, słabych i obawiających się zarażenia wirusem, które postanowią pozostać w tym roku w domu. Prosimy jednak, by te osoby zechciały połączyć się duchowo z nami, szczególnie podczas rozważania Apelu Jasnogórskiego w piątkowy wieczór. Wszystkich będziemy obejmować naszą modlitwą i bardzo prosimy o modlitwę w intencji uczestników Jubileuszowego 40. Zjazdu.

## MARYJNE SYMPOZJUM W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ OBJAWIAJĄCEJ CUDOWNY MEDALIK W ZAKOPANEM-OLCZY

Pełni nadziei, na ustanie pandemii, przekazujemy **zaproszenie Kustosza ks. Jerzego Grzyba CM**, do nawiedzania Sanktuarium na Olczy, Szczególną okazją do tego, może być udział w uroczystościach **28 września 2020 r.** Tego dnia, w Sanktuarium gościć będzie Radio Maryja. To wspaniała okazja, by przypomnieć na forum Radia Maryja o **190. rocznicy objawień w Paryżu**. Tego dnia 28 września, planowana jest również przed południem o godz. 10:00-14:00, sesja Maryjna, na którą serdecznie zapraszamy Wspólnoty Apostolatu Cudownego Medalika i moderatorów diecezjalnych. Dokładne informacje podamy w późniejszym czasie. Wszystko z Niepokalaną!



**Cena naszego „Biuletynu” wynosi obecnie 4 zł.**

Wpłaty należy dokonywać na konto odbiorcy:

**Dyrektor Krajowy AMM**

Numer konta bankowego:

**49 20300045 1130000005472030**

W rubryce: **tytułem**, należy wpisać kto i za ile egzemplarzy dokonuje wpłaty. Na powyższe konto można także przekazywać dobrowolne składki i ofiary na cele statutowe Apostolatu Maryjnego.





# CENNIK NA 2020 ROK

**UWAGA! ZAMÓWIENIA NA MEDALIKI I WSZYSTKIE PUBLIKACJE  
PROSIMY ZGŁASZAĆ Z ODPOWIEDNIM WYPRZEDZENIEM  
DO CENTRUM AMM W WARSZAWIE:**

**ks. Jerzy Basaj CM      e-mail: vivaldi7@onet.eu  
tel. kom. 601 472 764**

|   |   |
|---|---|
| <b>WSZYSTKO Z NIEPOKALANĄ. Wspomnienia o śp. ks. T. Herrmannie<br/>(nowość)</b>                       | <b>– 20,00 zł</b>                                       |
| <b>Kalendarz Apostolatu Maryjnego 2021 r.<br/>(do nabycia w Częstochowie)</b>                         | <b>– 5,00 zł</b>  |
| Ks. W. Rakocy CM, <i>Św. Katarzyna Labouré i Cudowny Medalik</i>                                      | – 15,80 zł  |
| Dar z Nieba. Życie św. Katarzyny Labouré. Historia objawień<br>Cudownego Medalika ( <i>komiks</i> )   | – 5,00 zł   |
| Wybór świadectw nadzwyczajnych łask otrzymanych<br>przez pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika | – 15 zł   |
| Świadectwa Nadzwyczajnych Łask Otrzymanych<br>przez Pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika      | – 20 zł   |
| Podręcznik AMM (trzy tomy A,B,C)  | – 40 zł w oprawie miękkiej<br>– 50 zł w oprawie twardej |
| Statut AMM  | – 2 zł  |
| Kwartalnik – „Biuletyn” AMM   | – 4 zł  |
| Promienie Pośredniczki Łask: roczniki archiwalne 2000   | – 1 zł  |
| O apostołstwie świeckich  | – 5 zł  |
| Tajemnica Maryi (rozważania)  | – 7 zł  |
| Refleksje na miesiąc maj  | – 5 zł  |
| Nowe Rozważania Na Miesiąc Maj  | – 8 zł  |
| Modlitewnik „Stawajcie się coraz doskonalszymi”   | – 12 zł   |
| Różaniec biblijny i wynagradzający  | – 5 zł  |
| Jak Ci, Maryjo, dziękować? – modlitewnik  | – 5 zł  |
| Nowenna   | – 2 zł  |

## **CENY MEDALIKÓW**

|   |                 |
|---|-----------------|
| Medaliki aluminiowe małe                | – 25 groszy     |
| Medaliki srebrne                        | – 8 zł; i 10 zł |
| Medaliki zatapiane („łezka”), 2 rodzaje | –1,5 zł i 2 zł  |

|  |        |
|--|--------|
| Medalik aluminiowy duży (wysokość 3,5cm) | – 2 zł |
| Medalik aluminiowy (Brelak)              | – 3 zł |

### **FOLDERY**

|                                       |             |
|---------------------------------------|-------------|
| ABC Cudownego Medalika                | – 30 groszy |
| Noście Cudowny Medalik (dla księży)   | – 80 groszy |
| Stowarzyszenie Cudownego Medalika     | – 40 groszy |
| Pamiątka przyjęcia Cudownego Medalika | – 20 groszy |
| Modlitwa dzieci za dzieci             | – 15 groszy |

## **SPIS TREŚCI**

|  |    |
|--|----|
| SŁOWO DYREKTORA KRAJOWEGO.....                           | 3  |
| FORMACJA .....   | 7  |
| PRZECZYTAJ, POMYŚL, PRZEDYSKUTUJ .....                   | 25 |
| AMM – CENTRUM STOWARZYSZENIA<br>CUDOWNEGO MEDALIKA ..... | 26 |
| Z ŻYCIA WSPÓLNOT, JUBILEUSZE I SPRAWOZDANIA.....         | 32 |
| CYKL: POLECANE LEKTURY .....                             | 52 |
| CIEKAWOSTKI WYSZUKANE W INTERNECIE.....                  | 56 |
| Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.....                                  | 59 |
| OGŁOSZENIA I INFORMACJE.....                             | 63 |
| CENNIK .....   | 65 |

***Wszystko z Niepokalaną!***



Na pierwszej stronie okładki:  
***Kaplica Wierzytwej Adoracji  
Najświętszego Sakramentu w Niepokalanowie***

## APOSTOLAT MARYJNY Z DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ





**MATERIAŁY NADEŚLANE PO ODDANIU BIULETYNU  
DO DRUKU ZAMIESZCZANE BĘDĄ W NASTĘPNYM NUMERZE.  
O KOLEJNOŚCI UKAZANIA SIĘ MATERIAŁÓW  
DECYDUJE ZESPÓŁ REDAKCYJNY.**



**LISTY DO REDAKCJI  
prosimy nadsyłać na adres:**

**Małgorzata Daszczyszak, ul. Długa 48 A, 66-008 Świdnica  
tel. 68 327-30-67; 693-337-640; daszma@gmail.com**

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, przeredagowywania  
oraz zmiany tytułów otrzymanych materiałów.  
Autorów prosimy o podanie telefonów kontaktowych.*



**AMM**

**„Biuletyn” redaguje międzydiecezjalny  
zespół Apostolatu Maryjnego  
pod kierunkiem moderatora krajowego.  
Redaktor naczelny - Dyrektor Krajowy AMM  
Ks. Jerzy Basaj CM**

**[www.apostolat.pl](http://www.apostolat.pl)    [www.cudowny-medalik.pl](http://www.cudowny-medalik.pl)**

**[www.szarytki.pl](http://www.szarytki.pl)    [www.misjonarze.pl](http://www.misjonarze.pl)**

**[www.waldemarrakocy.pl](http://www.waldemarrakocy.pl)**